

TYGODNIK REGIONALNY

ISSN 1231-7810

34334X

BOLESŁAW

BUKOWNO

JERZMANOWICE

KLUCZE

OLKUSZ

PILICA

PRZEGINIA

SKAŁA

SŁAWKÓW

SUŁOSZOWA

TRZYCIAŻ

WOLBROM

ŻARNOWIEC

24 lipca 1998 roku

nr 28-29/166-167

cena: 1 zł

Ukazuje się od 1991 roku

ŻARNOWIEC

Dziś 16 stron!!!

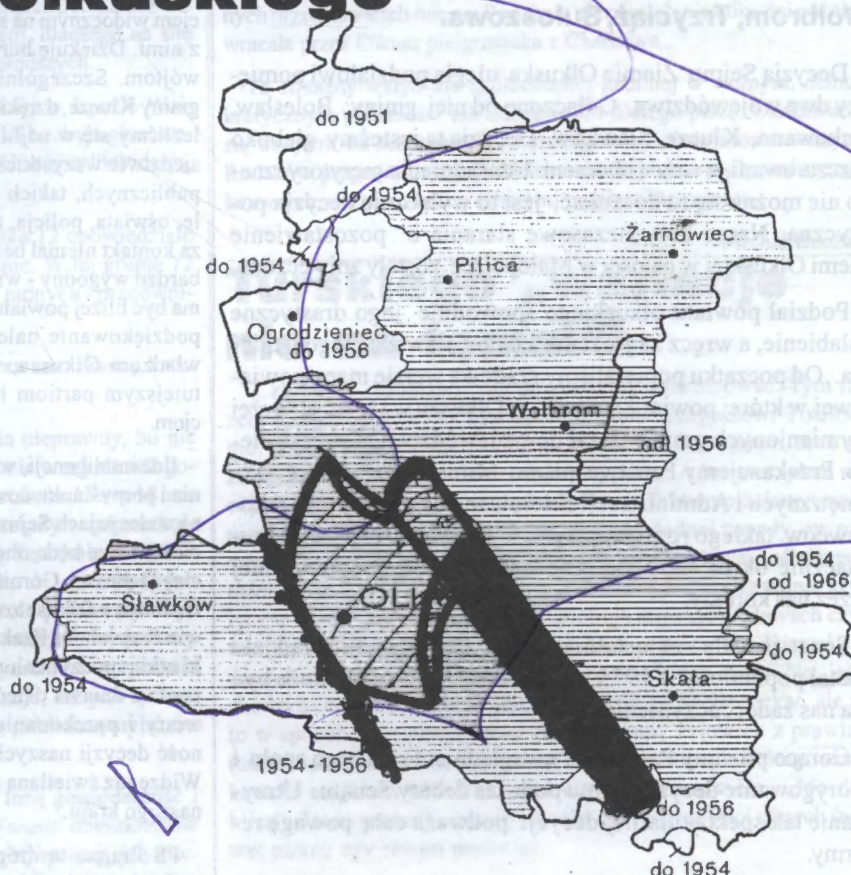
Olkuski PRZEGLĄD

**Apel do
Senatorów
2**

**Heretycy
regionu
olkuskiego
8**

**Ryba -
wakacyjna
humoreska
10-13**

Rozbiór powiatu olkuskiego



Jak zdążyliśmy zaobserwować, wieść o podziale powiatu olkuskiego obiegła już całe miasto. Jak wiadomo, Sejm przyjął w ubiegłym tygodniu ustawę określającą ilość przyszłych województw. Będzie ich szesnaście. Między przyjętymi poprawkami znalazła się także i taka, która w nienaturalny sposób dzieli ziemię olkuską na dwie części. Została ona przyjęta w trakcie ostatniego, przed głosowaniem ustawy posiedzenia komisji sejmowej, na wniosek Pani Poseł Barbary Blidy, która złożyła wniosek przeniesienia gmin Klucze, Bolesław, Bukowno i Sławków do województwa śląskiego. Taka też wieść dotarła do władz samorządowych Olkusza, powodując wręcz szok.

*Ceny netto



Ericsson GA628
+ zestaw HF słuchawkowy

349zł*

Ericsson GA628
+ zestaw sam. HF Prof.

499zł*

AWITEL s.c., 32-300 Olkusz
ul. Króla K. Wielkiego 29
tel. (035) 643-33-34, fax (035) 643-39-99



APEL do Senatorów Rzeczypospolitej Polskiej

Zwracamy się do Szanownych Państwa z prośbą o zgłoszenie inicjatywy w sprawie dokonania korekty granic województw Małopolskiego i Śląskiego w trakcie debaty Senatu nad projektem ustawy o podziale administracyjnym kraju w taki sposób, aby powiat olkuski swym zasięgiem obejmował następujące gminy: Olkusz, Bolesław, Bukowno, Klucze, Sławków, Wolbrom, Trzyciąż, Sułoszowa.

Decyzją Sejmiku Ziemia Olkuska uległa podziałowi pomiędzy dwa województwa. Odłączono od niej gminy: Bolesław, Bukowno, Klucze, Sławków. Decyzją tą jesteśmy głęboko rozczarowani, a wręcz oburzeni. Uzasadnienia merytorycznego nie można się tu doszukać, jest to wyłącznie decyzja polityczna. Nasze dotychczasowe starania o pozostawienie Ziemi Olkuskiej w całości w Małopolsce zostały zniweczone.

Podział powiatu olkuskiego spowoduje jego drastyczne osłabienie, a wręcz zagrożenie co do celowości jego istnienia. Od początku popieraliśmy rządową wersję mapy powiatowej, w której powiat z siedzibą w Olkuszu w składzie wyżej wymienionych gmin należał do województwa Małopolskiego. Przekazujemy Państwu pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji skierowane do gmin - wnioskodawców takiego rozstrzygnięcia w Sejmie, w którym jednoznacznie określono logiczne uzasadnienie proponowanej przez nas korekty.

Senat jest dla nas ostatnią szansą, aby naprawić błąd jaki został popełniony w 1975 roku, a decyzja Senatu może być dla nas zadośćuczynieniem.

Gorąco prosimy Państwa o uwzględnienie naszego apelu i skorygowanie decyzji Sejmiku podczas debaty Senatu. Utrzymanie tak spektakularnej decyzji podważa całą powagę reformy.

Łącząc wyrazy szacunku

Przewodniczący Zarządu /-/ inż. Andrzej Ryszka

Członek Zarządu /-/ Józef Kudzia

Członek Zarządu /-/ dr Włodzimierz Łysoń

Członek Zarządu /-/ mgr inż. Wojciech Gleń



Na ironiczną nutę...

W związku z nowym podziałem administracyjnym kraju pragnę wyrazić podziw i podziękowanie za zdeterminowanie w walce o jedynie słuszne granice województw, w których niedoszły powiat Olkusz się znalazł. Dziękuję posłom, ponoć broniącym tych do końca przemyślanych pomysłów i idei. Posłom reprezentującym tak lewicę jak i prawicę. Posłom cieszącym się w Olkuszu tak wielkim poparciem widocznym na spotkaniach z nimi. Dziękuję burmistrzom i wójtom. Szczególnie wójtowi gminy Klucze, dzięki której znaleźliśmy się w najbliższym sąsiedztwie wszystkich instytucji publicznych, takich jak szpitale, oświata, policja, transport, i za kontakt niemal bezpośredni i bardzo wygodny - wszak gmina ma być bliżej powiatu. Podobne podziękowanie należy się też władzom Olkusza, wszystkim tutejszym partiom i organizacjom.

Ileż inteligencji, wyrachowania i pomysłu dostrzec można w decyzjach Sejmu. Bo przecież Klucze będą obok (nareszcie) Dąbrowy Górniczej, może Będzina, a Olkusz zostanie prawie że dzielnicą Krakowa. Dzięki takim poczynaniom posłów i rządu z dnia na dzień nabieram wiary i przekonania w słuszność decyzji naszych wodzów. Widzę już świetlaną przyszłość naszego kraju.

PS Pragnę tą drogą wyrazić podziękowania za międzynarodową myśl w polityce międzynarodowej - w naszym dążeniu do UE. Dzięki za rozbicie sanacyjnych przeżytków, jakimi są tzw. lokalne patriotyzmy. Wierzę, że skończą się gadania o jakichś tam ziemiach olkuskich, kluczewskich itp. Pozostanie tylko jedna wielka ziemia...

Józef Siwiński, Klucze

Przegląd Olkuski

Wydawca:

Olkuska Agencja Rozwoju S.A., 32-300 Olkusz
ul. Piłsudskiego 16
tel/fax /0-35/ 641-20-50

Redaktor naczelny:

Krzysztof Miszczyk

Sekretarz redakcji:

Olgerd Dziechciarz,

Stali współpracownicy:

Bolesław Huras, Barbara

Jurga, Krzysztof Kocjan,

Janusz Mentlewicz, Jerzy

Roś

Skład komputerowy:

Marcin Koprowski

Kierownik działu kulturalnego:

Jacek Sypień

Kierownik działu reklamy:

Ewelina Patykiewicz

Fotoreporter:

Adam Sowula

Korekta:

Regina Burdziakowska -

Maj

Adres redakcji:

32-300 Olkusz, ul. Króla

Kazimierza Wielkiego 29,

pok. 301

tel.(0-35)643-13-56, w.11,12

e-mail: po@olkusz.top.pl

Skład komputerowy - własny,

druk - Drukarnia DELA

Olkusz (035)643-01-93

Redakcja nie zwraca materiałów

nie zamówionych i

zastrzega sobie prawo do ich

skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń

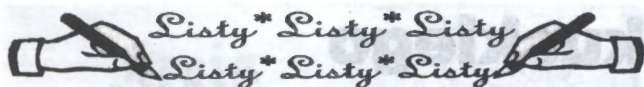
redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 20.07.1998

Czy masz
u nas
swoją teczkę?



O czym to dziś piszą...



OBURZENIE

Mieszkańcy wsi Lgota Wolbromska

Tygodnik Regionalny Przegląd Olkuski

My mieszkańcy wsi Lgota Wolbromska jesteśmy oburzeni zamieszczeniem artykułu w Przeglądzie Oluskim nr 24/163 z dn. 19 VI 1998 r. pt. „Oświata ma pieniądze”.

Naszym zdaniem autor tego artykułu powinien wyrazić zdziwienie z tego, że zamierza się likwidować nową szkołę, wybudowaną parę lat temu, dobrze wyposażoną, w której są dobre warunki nauczania, a kieruje się dziećmi z tej miejscowości do szkoły w Zarzeczu, która jest w rozbudowie. Warunki nauczania są trudne, dzieci uczą się w systemie dwuzmianowym, wracają kilka kilometrów wieczorem. Redaktor winien obiektywnie i prawdziwie podnieść problem, dlaczego na siłę pogarsza się warunki nauki i życia dla tych najmłodszych.

Powinien pokazać, że sprawa likwidacji szkoły w Lgocie Wolbromskiej dyskutowana na Sesji w dn. 27 II i 15 VI b.r. była głosowana i 27 II 98 r. na 26 radnych tylko 12 opowiedziało się za likwidacją, 11 wyraziło sprzeciw, a 3 wstrzymało się.

W dniu 15 VI b.r. na 25 radnych również tylko 12 opowiedziało się za likwidacją, natomiast 13 miało inne zdanie. W tej grupie 12 radnych, którzy głosowali za likwidacją jest 10 radnych - pracowników Urzędu Miasta w Wolbromiu.

Autor nie pokazał również, że tak rodzice oraz mieszkańcy kategorycznie sprzeciwili się likwidacji.

Dziwi nas, kto nakłonił redaktora do pisania nieprawdy, bo nie jest prawdą, że kiedykolwiek dotychczas i obecnie w szkole w Lgocie było i jest 6 uczniów (na dołączonej liście znalazło się 18 nazwisk uczniów, którzy będą uczęszczać do tej szkoły w roku szkolnym 1998/99 - dop. red. P.O.). Nie jest prawdą, że szkoła w Lgocie Wolbromskiej jest oddalona od sąsiedniej tylko o 1 km, jest tych kilometrów więcej. Nie jest prawdą, że w szkole pracowały dwie sprzątaczkę, nikt nigdy drugiej sprzątaczkę nie widział, czy palaczą dwóch pracowało jest sprawą wątpliwą, czy wydatki na utrzymanie szkoły były w takich rozmiarach jak się pokazuje, też jest sprawą wątpliwą. Nie powinno się spekulować i opinii publiczną mylić, bo rzeczywistość jest inna.

Mieszkańcy wsi Lgota Wolbromska widzą inną gospodarność i możliwość wydatków na utrzymanie szkoły. Wnioski mieszkańców w tej sprawie przedstawiono tak Zarządowi Gminy na sesji, jak również Kuratorium. Mamy prośbę, by redaktor podchodził do tematu obiektywnie, zapoznał się w terenie z rzeczywistością i wówczas pisał to, co właściwie jest. Fantazje i manipulacje w sprawie znajomości nie komponować, by zdobywać uzasadnienie dla nieprawdy.

My mieszkańcy wsi Lgota Wolbr. jesteśmy wdzięczni Kuratorowi i Wojewodzie za podjęcie obiektywnie zgody na likwidację filii szkoły podstawowej w naszej wsi w roku szkolnym 1998-1999.

Sołtys wsi Lgota Wolbromska

Stanisław Wiśniewski

Rada Sołecka /podpisy nieczytelne/

Pielgrzymka rodzin katyńskich

Jestem mieszkańcem Olkusza - niegdyś bogatego w srebro miasta, o bogatej historii i głęboko zakorzenionych tradycjach patriotycznych. Dziś - odnoszę wrażenie - niemogącego się otrząsnąć jeszcze z prowincjonalności miasteczka, ongiś na skraju kieleckiej gubernii.

W czasach „gierkowskich” przeciągnięto tędy dodatkowy tor kolejowy - z brzucha Imperium do Huty Katowice. Stację zaś przystosowano do odprawy pociągów pasażerskich na szerokim torze. Pociągi dudniły w dzień i nocy. Po upadku Wielkiego Brata tor zamarł. Za tej Polski - III Rzeczypospolitej - powoli zaczął znowu odradzać się ruch na torze. Ale jakże inny! Kilka lat temu przyjechały dzieci z okolic Czarnobyla. Kiedy wracały płacząc, ich polscy opiekunowie pocieszały je po rosyjsku - na co dzień odpowiadały śpiewnie naszym „do widzenia”. W dopiero co minionych dniach po „ruskim” torze wyjechał z Olkusza pociąg specjalny z pielgrzymką Rodzin Katyńskich do Charkowa. Pątnicy zjechali się z całej Polski, żeby tutaj wsiąść do pociągu. Przyjechał sędziwy ks. prałat Zdzisław Peszkowski, by im błogosławić na drogę. Na peronie odprawił mszę św. Nie było miejscowych księży proboszczów, nie było olkuskich wikariuszy - choć zapowiedziano wcześniej z ambony o mającym nastąpić wydarzeniu. Nie było też nikogo z oficjalnych przedstawicieli miasta. Podobnie niezauważenie kilka dni później wracała przez Olkusz pielgrzymka z Charkowa...

To straszny wstyd dla społeczności lokalnej w wolnym, demokratycznym państwie - tak odczuwam i dlatego piszę. Okazaliśmy się obojętni na serdeczny trud szczególnie boleśnie osieroconych Rodaków, pragnących po latach niemożności godnie pochować szczątki swoich, mężów i braci. Obojętni na płacz Antygony.

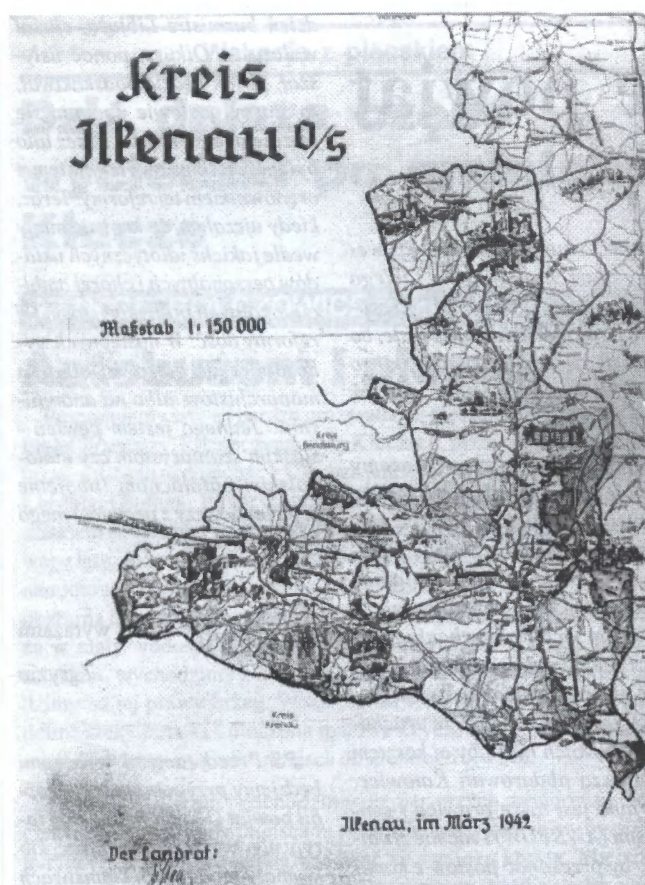
Michał Buczak

Turskiego „wariacje nie na temat”!

Z zasady z „bzdetami” nie powinno się polemizować. Tym razem zrobię wyjątek, by uświadomić panu Grzegorzowi Turskiemu, że sprostowanie nierzetelnego tekstu nie jest atakiem, oraz to, że pieprz z lukrem nie chodzi w jednej parze. A już cieszyłem się czytając podziękowanie za ubolewania nad faktem przekazywania nierzetelnych informacji, aż tu nagle - bez żadnej żenady - w następnych wersach tekstu dowiaduję się o przysłowiowej „ośle upartości” pana Turskiego. Zamiast z godnością przyjąć zasadnie krytyczne uwagi „nieszczęśny autor” próbuje mieszać w głowach czytelnikom P.O. pisząc, że po człowieku z prawicy spodziewał się czegoś więcej niż tak chamskiego i prostackiego ataku. No, jeśli chodzi o „coś więcej” to mojej realizacji długo trzeba czekać, ale za to w sposób iście ekspresowy realizuje inny człowiek z prawicy (także mieszkaniec Chechła) pan Józef Kaczmarczyk, którego sama ksywka rozjaśnia wszelkie wątpliwości, a mianowicie - „Mordobijca”. Tenże osobnik „grzeje” nieźle, tak rodzinę jak i obcych (nawet patrzy czy równo puchnie).

...I coś jeszcze... Zostając wywołanym do „odpowiedzi” przez Zgryzia w ostatnim numerze P.O. muszę z nieukrywana satysfakcją stwierdzić, że „diagnoza” dotycząca „robala” toczącego sprawy gminne (gminy Klucze oczywiście) była nadzwyczaj trafna. W opublikowanym felietonie zatytułowanym „Przypadkowi mieszkańcy?”, autor wykazuje prawdziwy kunszt dziennikarstwa połączony z bardzo dobrą znajomością specyfiki spraw gminy Klucze. Co zaś się tyczy sprawy manipulowania informacjami w miesięczniku „Echo Klucz”, to oświadczam, że do redaktora tego biuletynu wpłynęło sprostowanie. O tym czy sprostowanie będzie wydrukowane czy nie poinformuję Czytelników P.O.

Wiesław Załona



właściwym poziomie. Jest to w tym układzie powiat silny. Wyłączenie z jego obszaru kilku gmin grozi likwidacją historycznej, dobrze infrastrukturalnie ukształtowanej jednostki;

- nie jest też prawdą, że projektowana granica wojewódzka będzie przebiegała przez teren Huty „Katowice” i oddzielała od niej np. Koksownię „Przyjaźń”. Jak wynika z uzyskanych informacji teren Huty „Katowice”, w tym również Koksownia, położone są na obszarze gminy miejskiej Dąbrowa Górnicza i będą należały do projektowanego województwa śląskiego.

Przedstawiając powyższe, chciałbym Państwa poinformować, że sprawa przynależności administracyjnej gminy Sławków oraz pozostałych gmin wymienionych w ww. Apelu... jest sprawą wyjątkowo trudną. Główna przyczyna zaistniałego stanu rzeczy tkwi w położeniu geograficznym

omawianych gmin, w pobliżu dużych miast Zagłębia (Sosnowca i Dąbrowy Górniczej).

W tej sytuacji, wydaje się, że jedyną alternatywą jest pozostawienie Sławkowa i pozostałych gmin w powiecie olkuskim w województwie małopolskim, zdając sobie sprawę, iż rozwiązanie to - niekorzystne z punktu widzenia zainteresowanych gmin - jest wyborem możliwie mniejszego zła.

Z wyrazami szacunku.”

Tyle głos specjalisty. „Powiat duży, silny i spójny, z dobrą infrastrukturą, ukształtowany historycznie”. I wydawać by się mogło, że właśnie taki głos powinien być brany pod uwagę. Jednak nie. Górę wzięły uwarunkowania polityczne. Jedną decyzją, głosowaniem, które trwało zapewne nie dłużej niż kilka minut powiat olkuskim został sztucznie przedzielony. Granica województwa śląskiego i małopolskiego ma przebiegać tuż za za-

chodnią granicą miasta. Gminy Bolesław, Bukowno Klucze i Sławków znalazły się w województwie śląskim.

Czy powstanie zatem powiat Sławkowski? Czy Olkusz będzie miastem powiatowym? Dziś chyba nikt nie potrafi odpowiedzieć na te pytania. W przypadku gdyby Senat zaakceptował ustawę w kształcie przyjętym przez Sejm, może się okazać, że mieszkańcy na przykład Bogucina Dużego lub Bolesławia będą jeździć do szpitala lub ZUS-u do Dąbrowy Górniczej. Ktoś zmajstrował nam wszystkim zupełnie niezły bigos.

Jednak zaistniała sytuacja przeraziła nie tylko samorząd olkuskim, ale także samych pomysłodawców koncepcji umiejscowienia powiatu olkuskiego w województwie śląskim.

Olkuski SLD wystosował apel do Senatu RP i Pani Poseł Ireny Lipowicz, w którym autorzy piszą między innymi, że „/.../ w ten sposób dokonane zostało brutalne rozdarcie wewnętrznie spójnego organizmu kulturowo - gospodarczego ukształtowanego na przestrzeni kilkudziesięciu lat /.../”.

W dalszej części, zwracają się do „/.../ Senatu RP Izby Mądrości i Rozwagi Pań i Panów Senatorów o naprawienie błędu, który negatywnie odbija się na dalszych losach społeczeństwa Ziemi Olkuskiej. /.../”. Jak powiedziano nam w olkuskim biurze SLD zarządy gmin, które do tej pory opowiadały się za przyłączeniem ich do województwa śląskiego, podjęły uchwały o chęci przynależności do powiatu olkuskiego. Czyżby nastąpiła jakaś nagła zmiana linii frontu. Nie jest to takie pewne, tym bardziej, że SLD nadal podtrzymuje stanowisko, że powiat olkuskim powinien stanowić część województwa śląskiego.

Jak na razie sytuacja jest taka, że osamotniony Olkusz znajduje się w granicach województwa małopolskiego, bez

szans na utworzenie silnego powiatu, lub nawet powiatu w ogóle. Natomiast gminy, które forsowały oderwanie się od Olkusza znajdują się w Województwie śląskim i na razie nie widzą dla siebie jakiejś stolicy powiatowej.

Władze samorządowe Olkusza twardo stoją na stanowisku, umocnionym uchwałą Rady Miejskiej, że Olkusz powinien znaleźć się w granicach Małopolski. Mamy więc do czynienia z istnym węzłem gordyjskim, który wymaga zdecydowanego przecięcia. W związku ze zbliżającymi się wyborami, sytuacja jest na tyle zagmatwana i skomplikowana dla wszystkich, że właściwie wszyscy znajdują się w bardzo trudnej sytuacji. Jeżeli bowiem Senat podtrzyma decyzję Sejmu, mieszkańcy niewielkich miejscowości, niedaleko Olkusza rozliczą własne samorządy za ich stanowisko, które doprowadziło do tego, że mając wszystkie instytucje lokalne w zasięgu ręki, będą musieli pokonywać o wiele dłuższą drogę, by załatwić swe sprawy urzędowe. W podobnej sytuacji jest władza olkuska, której też ciągle patrzy się na ręce i ktoś może kiedyś zapytać o egzekwowanie uchwały rady.

Wygląda więc na to, że wszyscy mają związane ręce i wykonują przy tym rozpaczliwe ruchy ostatniej szansy.

I na zakończenie już tych wywodów - ciekawostka. Zamieszczamy w tekście mapy powiatu olkuskiego. Jedną z nich przedstawia potencjalny powiat olkuskim w granicach województwa śląskiego. Pokrywa się ona z mapą powiatu olkuskiego z czasów okupacji hitlerowskiej.

Ten numer „Przeglądu Olkuskiego” otrzymają Państwo do rąk w dniu, w którym nad formą województw głosować będzie Senat. Po lekturze gazety polecamy więc uważne śledzenie relacji z obrad.

Krzysztof Miszczyk

Zanim zjemy kielbasę wyborczą, czyli felieton Zgryzia

Jak ślascy posłowie powiat nam rozkawałkowali

Jak by tu zacząć? Oczywiście wiem, o czym chcę napisać, muszę się jednak wystrzegać słów brzydkich, powszechnie uważanych za obelżywe. Muszę więc hamować własne emocje i powstrzymywać z ust potok inwektyw, które same cisną mi się na język (a stąd już przecie blisko do klawiatury komputera). Jeszcze raz proszę o wybaczenie tych Czytelników, którzy mają już to wszystko w ...głębokim poważaniu - będzie o reformie administracyjnej i pomyśle, żeby olkuski powiat przyłączyć do Śląska.

Olkuska lewica od dawna i głośno walczy o takie rozwiązanie. I to jestem w stanie zrozumieć, są zwolennicy opcji małopolskiej i śląskiej, jedni i drudzy mają swoje argumenty. I wszystko było pięknie, do momentu, gdy posłowie SLD Szarawarski, Machnik pospół z innymi śląskimi parlamentarzystami (np. z panią Imiołczyk, która nie tak dawno u nas była i mówiła pięknie o swym poparciu dla dużego powiatu) i zarządami kilku okolicznych gmin zaczęli propagować pomysł, że jeśli nie uda się włączyć pod Katowice całego powiatu, to może uda się oderwać od niego kilka gmin (Klucze, Bukowno, Bolesław i Ślawków) i wcielić je do Dąbrowy Górniczej, gdyby to miasto zostało powiatem ziemskim. Jest nawet idiotyczny pomysł (brak jakiegokolwiek infrastruktury powiatowej) powołania starostwa w Ślawkowie. Wątpię, czy jest rola śląskich gazet, zwłaszcza Trybuny Śląskiej i Dziennika Zachodniego. Gazety te prześcigają się w naciąganiu faktów, a czasem zwyczajnie kłamią, o czym można się przekonać, czytając np. wtorkową Trybunę. Można było się z niej dowiedzieć, że w Olkuszu: "w sondzie ulicznej (...) większość pytanych - aż 1200 mieszkańców - opowiedziało się za stolicą w Katowicach". Po pierwsze stolica jest tylko jedna, i jest nią Warszawa, po drugie Olkusz ma ponad 40 tys. mieszkańców, więc

jakby nie liczyć, 1200 nie jest większością. Poza tym, kto przeprowadzał tę sondę? Kto widział jej wyniki? Przypomnę, że ponoć sondowali olkuskie ulice młodzieńcy z SdRP. Można więc powiedzieć, że Trybuna Śląska nawiązała do swych "chlubnych" tradycji, gdy zwała się jeszcze "Robotniczą" i była organem przewodniej siły narodu - PZPR. Dziennik Zachodni też zresztą nie lepszy (i też kiedyś - za przeproszeniem - organ), w tej z kolei gazecie napisali, że w Olkuszu było referendum. To już nawet nie jest pomyłka, to kłamstwo. Referendum zwołuje gmina, po otrzymaniu takiego wniosku od określonej liczby mieszkańców. Olkuska SLD zapowiadała swego czasu, że zbiera potrzebne 4 tys. głosów. Nic z tego zbierania nie wyszło, ale przecież w DZ nikt takimi duperelami jak rzetelność dziennikarska nie będzie sobie zawracał głowy.

Ludzie mnie pytają, o co w tym wszystkim chodzi. Nie wiem, ale się domyślam. Jak nie wiadomo o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o "kasę". Proszę Państwa, gra nie szła o Olkusz, ale o koncówkę szerokiego toru w Ślawkowie, gdyż tamtejszy terminal może w przyszłości przynosić spore profity. Chciałbym, by przedstawiciele olkuskiej lewicy ustosunkowali się do tych pomysłów i wyjaśnili zdezorientowanym mieszkańcom ziemi olkuskiej swą postawę. Obudzili Panowie upiory, może pomoglibście teraz położyć je spać!? Co zrobicie, jeśli rzeczywiście nastąpi podział powiatu olkuskiego? Dalej będziecie zadowoleni, że zainicjowana przez Was akcja doprowadziła do upadku rozsądnej koncepcji dużego, zwartego powiatu Olkusz? Przed wyborami nie będziecie Wam chyba wygodnie nosić miano grabarzy tego powiatu? Odejdzie też w niebyt możliwość posiadania silnej reprezentacji w radzie powiatowej. Powiedzmy bowiem otwarcie - powiat złożony z czterech gmin, to byłby kur-

dupel, a nie powiat z prawdziwego zdarzenia! Nikt na takiego kurdupla się nie zgodzi! I po prostu powiat Olkusz nie będzie, bo wcieli się nas do krakowskiego (wedle ostatnich wieści, już tak się stało)...

Właściwie wszyscy możemy sobie pluć w brodę, przejdziemy bowiem do historii jako ci, którzy „udało się” załatwić Olkuszowi utratę po kilkuset latach statusu miasta powiatowego. Z winy grzechu zaniechania przyłożyliśmy rękę do ponownego rozdarcia ziemi olkuskiej. Wszyscy są winni - lewica, że uruchomiła swoich ludzi, by ci kosztem Olkusza obdarowali Katowice. Winna jest także prawica i centrum (AWS i UW) - nic nie zrobili, by przekonać posłów z komisji, że ziemia olkuska ma sens jako całość, zresztą jej posłowie jak np. Marek Kolasinski, określający się posłem ziemi olkuskiej (chroń nas Boże przed takimi posłami, kiedy wreszcie wyprosi się jego biuro z budynku UMig w Olkuszu?) czy Barbara Imiołczyk, też nic w tym kierunku nie zrobili; często i gęsto deklarowali poparcie, a robili coś zupełnie odwrotnego. Samorządowcy, którym zależało na silnym powiecie Olkusz też zrobili niewiele, od lat można było organizować lobbying, rozmawiać z okolicznymi gminami, starać się dofinansować przejazdy PKS-u do odleglejszych miejscowości, wciągać gminy do współpracy. Uczyniono niewiele, jeśli zgoła cokolwiek uczyniono. Przez ostatnie kilka miesięcy można było jeździć z manifestacjami do Warszawy (wysoką skuteczność tej metody nacisku dowiodły Opole, Bydgoszcz, Gorzów itd.) - nic takiego nie zrobiono, a najgorzej, że nie zablokowano handlu wymiennego (np. w takim stylu: "nasi ślascy posłowie poprzą przyłączenie Głogowa do Ziemi Lubuskiej, a wasi pomogą nam rozczłonkować powiat Olkusz"). Do tego doszedł jeszcze szantaż; gdy np. poseł AWS Poznański, na co

dzień burmistrz Libiąża, chciał walczyć o Olkusz, ponoć usłyszał, że jak będzie podskakiwał, to ślascy posłowie upomną się jeszcze o jego miasto. Przez lata byłem wielkim zwolennikiem i orędownikiem tej reformy. Teraz, kiedy ujrzałem, że kroi się mapy wedle jakichś idiotycznych układów personalnych i chorej ambicji lokalnych polityków, mam tej reformy dość! W następnych wyborach będę głosował albo na monarchistów, albo na anarchistów. Jednego jestem pewien - śląskim szantażystom czy małopolskim patalochom (obojętne czy z lewicy czy z prawicy) mego głosu nie dam.

Z wieloma wyrazami
Zgryzio

PS Przed samymi wyborami będziemy przypominać, kto rozbił powiat Olkusz. Bez żadnej taryfy ulgowej będziemy pisać, kto kłamał i kto na tych kłamstwach budować chciał wizerunek "dobrego gospodarza swej gminy". Będziemy też przypominać, kto o nasz powiat walczył (nigdy nie jest zbyt późno, by pójść po rozum do głowy - wiem, że panowie z olkuskiego SLD próbują odkręcić sprawę u posła Machnika, życząc powodzenia!). A ponieważ jest jeszcze szansa, że go uratujemy - do diabła - ratujmy go!!

Jeśli powiat Olkusz zniknie, to wszystkich tutejszych samorządowców zmiecie wściekłość zwykłych ludzi, mieszkańców ziemi olkuskiej, którzy będą zmuszeni sprawy powiatowe załatwiać w Dąbrowie Górniczej lub Krakowie. Tam będą się musieli leczyć i tam chodzić do szkół. Tam też będą prosić o dotowanie ponadgminnych inwestycji, mając przeciwko sobie liczną, silną i zwartą grupę radnych z obu tych dużych miast. Powodzenia...

A tak swoją drogą, czy słyszał kto w Polsce o takim mieście-kuriozum jak Olkusz?! Liczy prawie 50 tys. mieszkańców i nie będzie miastem powiatowym! Trzeba było dużo złej woli, żeby tak spartolić tę reformę!

Wakacje z plecakiem

Dziś dalsza część wycieczki po gminie Klucze

KLUCZE, GOLCZOWICE

Autobusem i pieszo

Proponujemy łatwą i bardzo urozmaiconą pieszą wycieczkę wzdłuż Białej Przemszy. Rozpoczynamy w Kluczach, przed mostem na Przemszy, a można tu dojechać z Olkusza autobusami jadącymi do Rodak, Chechła, Cieślina, Pilicy, Zawiercia i Częstochowy. Za czerwonym szlakiem schodzimy z głównej drogi w prawo i wchodzimy do sosnowego lasu. Już po 100 m spotykamy częściowo zagospodarowane pole namiotowe (biwakowe). Po ok. 1 km zobaczymy po lewej stronie obszerną łąkę, za którą płynie rzeka, w pewnym miejscu przechodząca w mały wodospad. Jeżeli zrezygnujemy z odpoczynku, to idąc szlakiem, wychodzimy z lasu i dochodzimy do koryta rzeki, przechodzimy na jej prawy brzeg. Woda jest zawsze wyjątkowo chłodna, a dolina rzeki szeroka i otoczona malowniczymi, łagodnymi wzgórzami. Znajdziemy wygodne miejsca do krótkiego biwaku.

Jeszcze ok. 1,5 km i dochodzimy do pierwszych zabudowań Golczowic. Droga biegnie miejscami prawie bezpośrednio przy bystrym nurcie rzeki, która zdaje się wylewać ze swojego koryta. Miejscowość wspomniana była już przez Długosza w 1440 r., jako wieś królewska, należąca do starostwa rabsztyńskiego. Jest tu skromny pomnik upamiętniający potyczkę oddziału powstańczego kpt. Mosakowskiego (22 kwietnia 1863 r.). Przy końcu miejscowości zobaczymy pozostałości po młynie oraz duży staw. Dolina rzeki znacznie się rozszerza. To w tym miejscu do głównego strumienia Przemszy dopływa potok Sączennica.

W Golczowicach można zakończyć wycieczkę, wsiadając do autobusu PKM lub dojść (ok. 1,5 km) do dworca kolejowego w Jaroszowcu, gdzie również „czekają” na nas różne autobusy. Można też idąc z Golczowic za czerwonym szlakiem, dojść do Cieślina, gdzie jest zabytkowy kościół i gdzie płynie Biała Przemsza. Z Cieślina są autobusy do Bydłina, Klucz i Olkusza.

KWAŚNIÓW

Dużo atrakcji

Turystyczna atrakcją gminy Klucze jest także Kwaśniów. Miłośnicy zabytków mogą zobaczyć w centrum Kwaśniowa Dolnego pozostałości wieży mieszkalno-obronnej, o której było głośno w zeszłym roku, kiedy ją odkryto. Radzimy też zajrzeć na wzgórze Kwiecynek, gdzie obok groty są ślady po tajemniczych budowlach. Dla tych, których kuszą skarby, proponujemy Bory, przy trasie Olkusz - Pilica. Cenne i ciekawe w tym turystycznym krajobrazie są liczne kapliczki i krzyże oraz parafialny kościół.

Dla miłośników jazdy konnej polecamy mini-stadninę u Państwa Rembelskich w Kwaśniowie Dolnym (tel. 642-61-36), a można tu nawet wygodnie przenocować. Stoki kwaśniowskie mogą skusić czystą wodą (stawy), lasem i zielenią. Warto też zajrzeć do Huciska Kwaśniowskiego, aby przekonać się, że i tutaj są dobre miejsca do biwakowania.

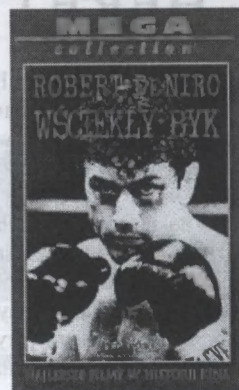
(bh)

FILM NA WAKACJE

„Wściekły byk”



- wczesny, bo powstały w 1980 roku film Martina Scorsese, stanowi debiut filmowej pary Robert DeNiro i Joe Pesci uchodzących od tej pory za ulubionych aktorów tegoż reżysera. Lata współpracy trójki znakomitości przyniosły nam, widzom, kultowych już dziś „Chłopców z ferajny” czy najmłodsze „Casino”, a aktorom po statuetce Oscara na głowę. Warto zatem przyjrzeć się pierwszej z trylogii opowieści o dwójce wiecznie skłóconych, walczących ze sobą lecz kochających się włoskich emigrantów „cwanianików” w Ameryce. Grają tu braci zajmujących się sportem. Pesci - jako menadżera boksera fantastycznie granego przez DeNiro. Poznaliśmy go jako podstarzałego faceta z wielkim brzuchem i nosem a la Broniek Cieślak, na dodatek cytującego Szekspira. Kolejne dwie godziny retrospektywnie śledzimy losy kariery zawodnika, którego najlepiej określa scena, uderza pięściami i głową w ścianę, pytając dlaczego? Dlaczego jestem głupi? To historia sztandarowego osiłka i idioty w czystej postaci. Pokaz mistrzowskiej siły i bezmózgowia - bardzo zresztą aktualny na fali zwycięstw Gołoty. W tym też aspekcie idealny instruktaż dla domorosłych macho pt. „Jak wyzbyć się subtelności w traktowaniu żony”. Co za film!



„Faceci w czerni” oraz „Piąty element”

To pozycje z pewnością na maraton filmowy się nadające - czterogodzinna dawka S-F potrafi wytrącić z rzeczywistości każdego. Stanowią natomiast znakomity przykład na różnorodność tego gatunku. O ile M.I.B. to obraz idealnie trafiający w oczekiwania stawiane kinematografii lekkiej, łatwej i przyjemnej, doskonale łączący atuty szybkiej akcji, efektów specjalnych i inteligentnego humoru, to „Piąty element” poraża techniczną i stylistyczną perfekcją oraz rozmachem kreacji innego świata. Jest właściwie dziełem autorskim Luca Besson'a, dla niego to realizacja marzenia całego życia. Nam dostarcza prywatnych informacji dotychczas głównie znanego dzięki „Nikicie” i „Leonowi Zawodowcowi”, zapewne jako młodociany wielbiciel fantasy musiał czuć się wyobcowany, być człowiekiem zamkniętym w swym świecie. Na marginesie, sądząc po „Piątym elemencie”, musiał to być świat naprawdę fascynujący, emanujący pełnią kolorów. Właśnie kolor to z pewnością płaszczyzna porównania obu filmów. Konwencjonalne co prawda, tytułowe czarne garnitury i okulary „Faceci” osiagają zamierzony efekt, czynią bohaterów filmu prawdziwymi twardzielami, czarującymi nas „gangsterskim” opanowaniem. „Pokręcone”, tęcze kostiumy u Besson'a wprawiają w zdumienie, projektant Jean-Paul Gaultier, podziwiany jest za artyzm, moim zdaniem pomysłów mu nie brakuje, lecz „dzieła” jego wprowadzają tu raczej klimat gejowskiego party. Uogólniając: Pano wie od „dobrych sensacji” i mocnych thrillerów - dawno nie widziałem tak dobrych filmów z fantastyki, nawet jeśli nie lubisz innych światów i ostrego mordowania potworów to i tak oba te filmy warte są poświęcenia Twojego cennego czasu.

Lukasz Seweryn

Omawiane filmy są dostępne w wypożyczalni przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego 27.



HERETYCY REGIONU OLSKUSKIEGO

W cyklu „Biblioteczka Przeglądu Olskiego” ukazała się książka Olgierda Dziechciarza „Heretycy regionu olskiego” ilustrująca historię konfliktów religijnych w ciągu ostatnich 500 lat na naszym terenie - jednak wbrew ogólnie przyjętym poglądom na temat książek historycznych, nie jest pracą nudną. Spod warstwy faktograficznej, cytów z dokumentów i odsyłaczy bibliograficznych odsłaniają nam się żywi (niegdyś) ludzie. Jest to więc książka o namiętnościach, uczuciach, emocjach, silnych i słabych charakterach, a zwłaszcza o zawziętości religijnej, która jednych skłaniała ku humanizmowi, tolerancji, twórczości artystycznej, rywalizacji na różnych polach działalności publicznej, która przynosiła często korzyści całemu społeczeństwu, a innych pchała na drogę pospolitych przestępstw czy nawet zdrady narodowej. Za sprawą doskonałego stylu pisarza, a zwłaszcza umiejętności wplecenia w ciąg narracji historycznej wielu anegdot, ciekawostek czy osobistych komentarzy oraz doboru informacji, sylwetek i ilustracji otrzymaliśmy obraz epoki reformacji i kontreformacji, zresztą, wbrew tytułowi, nie ograniczający się wyłącznie do ziemi olskiej, ale właściwie obejmujący całą Europę - dzięki zamieszczeniu biografów postaci takich jak Jan Hus, Marcin Luter i Jan Kalwin.

Zasługą autora jest uporządkowanie i weryfikacja wielu funkcjonujących dotychczas w literaturze historycznej i krajoznawczej błędnych informacji o wydarzeniach, obiektach i postaciach związanych z tym fragmentem naszej historii - rozdzielenie osoby Marcjana Chełmskiego między aż trzech przedstawicieli tej rodziny noszących to samo imię, czy kilkakrotne sprostowania dotyczące odmian herezji wyznawanych przez poszczególne osoby czy rody, np. nagminnego mylenia arianizmu z kalwinizmem.

Po ukazaniu się tej książki w kościele św. Anny w Krakowie i na Watykanie rozległ się straszliwy rumor: to w swoich grobach przewracali się jeden z papieży i jeden ze świętych Kościoła katolickiego na wieść o umieszczeniu ich sylwetek w poczcie heretyków ziemi olskiej (dotyczy to jeszcze kilku postaci z działu książki zatytułowanego „Sylwetki” - prawowiernych katolików, którym jedynym grzechem było, jak np. Elżbieta Granowska bycie krewną jakiegoś heretyka, co pociągnęło za sobą stwierdzenie autora „można uznać, że idee czeskiego reformatora były jej znane”). Pozostaje tylko wyrazić wdzięczność, że Olgierd Dziechciarz jest historykiem, badaczem reformacji, a nie Wielkim Inkwizytorem.

A przede wszystkim jest to książka obiektywna: autor nie stara się kategoryzować, nie wystawia ocen moralnych, z równą dociekliwością wyciąga na światło dzienne ciemne strony obydwu stron konfliktu religijnego. Brak mi tylko szerszego naświetlenia sprawy z dziesięcinami, czyli ówczesnym podatkiem kościelnym - podobno jedną z głównych przyczyn szerzenia się reformacji. Z jednej strony obciążały one chłopów, którzy z tej racji powinni być najbardziej niezadowoleni z Kościoła katolickiego, a przez to podatni na idee reformacji, tymczasem w szeregi heretyków garnie się szlachta (czasami zagarniając przy okazji także i dziesięciny), natomiast lud generalnie stoi wierne przy katolicyzmie. Nawet w wypadku zamienienia budynku kościoła na zbór protestancki chłopci wędrują przez całe lata po kilkanaście kilometrów np. z Sułoszowy do Jerzmanowic, aby tam co niedzielę uczestniczyć we mszy świętej.

Na stronie 30. wystąpił błąd w druku niepoprawnie datujący wygnanie arian na rok 1558, podczas gdy w rzeczywistości miało to miejsce równo 100 lat później, natomiast w dwóch miejscach (zresztą w obydwu przypadkach za sprawą autorów cytowanych) Olgierd trochę pomieszał: na str. 56. podział udziałów w kopalniach olskich pisząc, że „jeden firachcentel” pochodzi „od niemieckiego vierunddreissigste teil czyli jedna sześćdziesiąta czwarta kopalni”; słowo „firach-

HERETYCY REGIONU OLSKUSKIEGO



OLGERD DZIECHCIARZ

Orle Gniazdo, Olsk 1998

centel” brzmieniowo najbardziej odpowiada „vier achtzehnte Teil” czyli 4/18 części, natomiast „vierunddreissigste Teil” to 1/34, a nie 1/64 - nie ma to jednak związku z reformacją. Na stronie 136, także cytując, przekreślił zabawną anegdotę o śmierci papieża Klemensa VIII, pozbawiając ją prawie zupełnie śmieszności: dowcip polegał na tym, że papież umierając, poprosił o piwo z Warki mówiąc „Piva di Varca”, natomiast zebrani przy jego łóżu kardynałowie, nie znając tego barbarzyńskiego napoju, nadali tej jakże przyziemnej prośbie wymiar religijny odmawiając modlitwę; „Sancta Piva di Varca - ora pro nobis”.

Na str. 60. wspomniany jest Jakub Epstein, Żyd z Pilicy, dodatkowo członek łóż wolnomularskich. Jest to coś niezmiernie ciekawego, gdyż w ówczesnych (XIX-wiecznych) rytach wolnomularskich obowiązywał zakaz przyjmowania Żydów. Może to pomysł na kolejną książkę, aby po „Olskich Żydach” i „Heretykach...” Biblioteka P.O. wzbogaciła się o tomik poświęcony masonom?

Jerzy Roś

Olgierd Dziechciarz - „Heretycy regionu olskiego”, Wyd. Oficyna Wydawnicza Orle Gniazdo przy Olskiej Agencji Rozwoju S.A., seria Biblioteczka Przeglądu Olskiego, Olsk 1998, s. 241, cena ok. 20 zł.

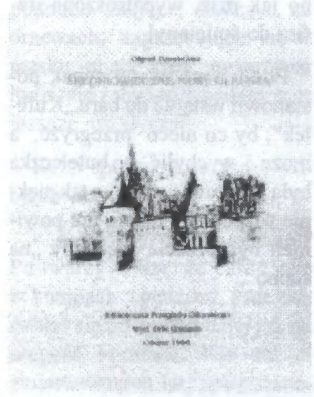
Książka w Olsku jest już dostępna w sklepie UNO (Rynek 20), w księgarniach przy ul. Kościuszki, Nullo i na os. Młodych. Można ją też nabyć w Urzędach Gmin Żarnowiec i Sułoszowa, w budynku dyrekcji Ojcowskiego Parku Narodowego, a także w kasie biletowej zamku w Ogródzieńcu. W najbliższych dniach liczba tych punktów wzrośnie. „Heretyków...” można też oczywiście kupić w redakcji „Przeglądu Olskiego”.

Nasze wydawnictwa Murów wznowienie

Wznowiliśmy wydaną po raz pierwszy w 1995 r. pracę "Średniowieczne mury Olkusza". W stosunku do poprzedniej wersji obecne wydanie jest prawie dwa razy grubsze, gdyż autor wzbogacił, poprawił i znacznie rozszerzył tekst. W książeczce znalazło się też więcej zdjęć. Szczegółową recenzję nowego wydania "Średniowiecznych murów..." opublikujemy w jednym z najbliższych numerów P.O.

Olgerd Dziechciarz - "Średniowieczne mury Olkusza", Biblioteczka Przeglądu Olkuskiego, Wyd. Oficyna Wydawnicza Orle Gniazdo przy Olkuskiej Agencji Rozwoju S.A., Wyd. II, poprawione i rozszerzone, Olkusz 1998, s. 40, cena ok. 3 zł.

Książkę można kupić w sklepie UNO, w księgarniach przy ul. Kościuszki, Nullo, i na os. Młodych oraz w redakcji Przeglądu Olkuskiego.



Przypominamy też o książce Krzysztofa Kocjana, „Olkusecy Żydz. Szkic historyczny”; Biblioteczka Przeglądu Olkuskiego 1997, s. 44, cena ok. 3



II Ogólnopolski Nizinny Złot Przewodników

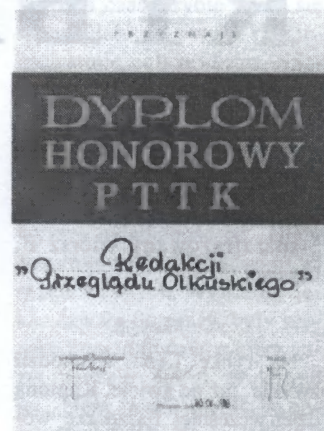
W dniach od 10 do 12 lipca gościliśmy w Olkuszu 70 przewodników turystycznych Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego z całego kraju, którzy uczestniczyli w II Ogólnopolskim Nizinnym Zlocie Przewodników Turystycznych PTTK. Jego organizatorami były koła przewodnickie z Olkusza, Zawiercia i Częstochowy.

Goście zakwaterowani byli w bursie szkolnej przy ul. Legionów Polskich 3, która również doskonale zadbała o ich strawę, nie tylko duchową. W pierwszym dniu Złotu pokazaliśmy uczestnikom Pieskową Skałę, Grodzisko, Ojcowski Park Narodowy, jaskinię Nietoperzową. Padający w tym dniu deszcz nie popsuł humorów i nie przeszkodził w podziwianiu przepięknych zabytków architektury i jurajskiego krajobrazu. Na szczęście po południu wypogodziło się i wieczorem mogliśmy rozpalic ognisko przy olkuskiej baszcie. Przy ognisku pieczono kiełbaski, popijano piwo i śpiewano piosenki, nie tylko turystyczne. W sobotę uczestnicy Złotu zapoznali się z walorami północnej części Jury, w tym z ruinami zamków w Ogrodzieńcu, Mirowie, Bobolicach, zdobyli Górę Zborów (462 m. n. p. m.), skąd roztaczają się piękne widoki. W drodze powrotnej nie omieszkali obejrzeć Pustynię Błędowską.

Wieczorem zaś odbyło się uroczyste spotkanie z zaproszonymi gośćmi oraz Główną Komisją Przewodnicką ZG PTTK na czele z jej przewodniczącym Tadeuszem Stefańskim. W spotkaniu wzięli również udział wiceprzewodniczący Głównej Komisji Rewizyj-

nej ZG PTTK Tadeusz Sobieszek. Zaproszeni zostali również przedstawiciele urzędów i instytucji, które doceniają, pomagają i wspierają działania PTTK, i które uhonorowano za to medalami bądź dyplomami ZG PTTK. Medale otrzymali: UMG Olkusz, UG Klucze, UM Sławków, UG Jerzmanowice, UM Skała, Ojcowski Park Narodowy oraz Grażyna Maniak - dyr. GOKSRiT w Kluczach, International Paper S.A. Klucze. Dyplomy otrzymali: Przegląd Olkuski, MOK Olkusz, PUH „OSMA” Olkusz, Zarząd Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych woj. krakowskiego. Kolega Marek Nowak z olkuskiego Klubu Przewodników został uhonorowany Złotą Honorową Odznaką PTTK. Po części oficjalnej rozpoczęły się śpiewy i tańce, które trwały do białego rana. Pomimo nieprzespanej nocy brać turystyczna stawiała się rankiem w komplecie, aby móc poznać Olkusz z jego teraźniejszością, historią, zabytkami i muzeami. Obradująca tego dnia Główna Komisja Przewodnicka w piwnicach „Batorówki” (kawiarnia „Arka”) wysoko oceniła przebieg Złotu i ustaliła, że kolejny III Złot odbędzie się za rok w Koszalinie.

Uczestnicy opuścili Olkusz zauroczeni samym miastem, jak i jego okolicami, solennie przyrzekając rychły powrót w te strony z wycieczkami. Z zapowiedzi wypada się cieszyć i oczekiwać, że nasze miasto stanie się centrum turystyki na Jurze, ponieważ posiada bazę noclegową oraz możliwości wypadu w każdy zakątek Jury. W innych regionach kraju takie walory turystyczne znane i nieznane (piwnice), jakie posiada Olkusz, byłyby już dawno wykorzystane, aby przyciągnąć turystów, którzy jednak zostawiają niemały grosz w miejscu, które zwiedzają. Turysta też człowiek, chce coś zwiedzić, coś zjeść i wypić, przenocować, kupić jakąś pamiątkę. Dla



czego tych pieniędzy ma nie zostawić w Olkuszu?

Uczestnicy wywieźli nie tylko miłe wspomnienia, ale również foldery i inne wydawnictwa dotyczące Jury (w tym wiele wydanych przez Oficynę Wydawniczą Orle Gniazdo działającą przy Olkuskiej Agencji Rozwoju, wydawcy Przeglądu Olkuskiego). Miłą dla nich pamiątką pozostanie kawałek jurajskiego wapienia z odcisniętym amonitem, który otrzymał każdy uczestnik Złotu.

Wszystkim instytucjom, które pomogły w organizacji tej imprezy serdecznie dziękujemy. Szczególne słowa uznania należą się przewodnikom olkuskim, którzy wobec ogromu prac związanych z przygotowaniem Złotu, poświęcając swój wolny czas, doprowadzili do tego, że impreza odbyła się u nas. Wycieczki prowadzili tak ciekawie, że nie było końca pochwałom z ust koleżanek i kolegów, przecież samych profesjonalistów. Cóż, co dobre, to się dobrze szybko kończy. Jesienią przewodnicy spotkają się jeszcze na dwóch imprezach ogólnopolskich: pielgrzymce w Kałkowie i Jesiennym Rajdzie Górskim Przewodników w Beskidzie Niskim. A za rok na III Zlocie w Koszalinie.

Organizatorzy

WAKACYJNE HUMORESKI

RYBA



„Jeżeli przyśni ci się władza, nie wychodź przez tydzień z wody”

sparafrasowany wiersz E. Lipskiej

Na rybkę Leon wychodził zwykle tuż po świcie. Kupioną dzień wcześniej flaszeczkę wódeczki starannie owijał papierem śniadaniowym, chował do plecaka, i pogwizdując radośnie, ruszał w stronę morza. Ze szczęścia aż mu w duszy grało - takie skromne tra-la-la, pi-pi-pi - czy coś w tym stylu. Siadał na nadkruszonym portowym nabrzeżu, podkładając pod siedzenie gazetę, i szerokim łukiem, przypominającym jungowską parabolę, zarzucał odpowiednio obciążoną przynętę. Potem nie pozostawało mu już nic innego jak oczekiwać, że jakaś ryba da się na nią złapać.

Wszystko wskazywało, że ten schemat powtórzy się i tego dnia. Otóż figa z makiem... - astronomowie zaobserwowali tworzenie się olbrzymich plam na słońcu, w nasz układ planetarny wtargnęła nieznana kometka z lekka przypominająca Gwiazdkę Betlejemską, w krajach Sahelu pojawiły się liczne stada szarańczy, a politycy postanowili mówić prawdę... Musiało się coś stać! Ale o tym za moment, czyli dziesięć chwil. Wróćmy do Leona, opróżnił już flaszeczkę? Cóż tam się dzieje z naszym bohaterem? Czy oprócz moczenia kija i gęby czynił coś jeszcze? A juści, że czynił... Otóż nasz Leonek, niech wybaczy to drobnienie, ponieważ widok morza może się każdemu przejeść, zatopił się w dogłębnej lekturze.

Po przeczytaniu wybranych artykułów z kilku gazet prezentujących różne opcje polityczne, oraz „tytułu, którego nie godzi się nawet wymieniać!”, zu-

pełnie skołowany poczuł, że musi się napić.

Odkąd zaczął czytać gazety reprezentujące główne nurty życia politycznego - by, jak mówił, mieć obiektywny wgląd w sytuację - wyprowadzony z równowagi, często sięgał po kieliszek. Rysy mu tężały, ścinała się krew, charkot z gardła wyrwał jak u rannego niedźwiedzia toteż, by zalać robaka zgryzoty, pociągał prosto z butelki. A przełyk miał już chłopina wyregulowany, na dwanaście haustów brał pełną półlitrowkę. Trzeba tu zaznaczyć, że z reguły po kilku łykach było mu już wszystko jedno. Ba! Zapominał nawet o swojej zgreździej małżonce, kasjerce w Banku Spółdzielczym. Co tam baba, wszystko stawało się bzdetem, zwijało w rulon i rozplątywało w morskiej głębinie...

...Przestawał się denerwować zadłużeniem, wzrostem inflacji średniorocznej, złodziejstwem, wojnami, niekorzystnym bilansem zagranicznym, głodem, chłodem, tym, że w Chinach nie przestrzega się praw człowieka itd. Jego „tumiwizm” - nota bene dominująca filozofia wśród bliskich mu - dzięki podobieństwu duszy - niższych warstw społecznych, zwiększał się w miarę, jak opróżniała się butelka. Musiał się jednak oszczędzać i pamiętać, że jeśli zbyt chyżo wypije swoją codzienną dawkę, wpadnie w marazm, stupor przekrutny. W tym stanie zaś zwykły sobie zadawał egzystencjalne pytania w rodzaju - co ja tu robię, dlaczego nie rzucę tej cholerne roboty, dlaczego nikt ich jeszcze nie powystrzelał itd. itp.

I WTEDY POCZYŁ SZARPNIĘCIE...

- Jakaś duża sztuka - przeszło mu przez głowę - pewnie halibut

- dodała jego podświadomość, ale po chwili zdrowy rozsądek włączył się do dyskusji i zwrócił uwagę, że w tym akwenie nie żyją halibuty. Szarpnął i wyrwał rybę z kipieli portowego basenu.

I cóż się okazało? Ano, okazało się, że ryba jest jakaś dziwna...

Po pierwsze była „ciut” złota, a po drugie płetwy miała, usytuowane na jakowyś członkach. Gdyby nasz drogi Leon znał się choć „trošku” na ichtologii, mógłby się domyślać, że to jakiś nieznany gatunek ryby trzonopłetwej, taka bałtycka Latimeria. Ale ponieważ był „w tym temacie” mało odcytany, ucieszył się tylko, że tak „tłuszcuchną bestię” będzie mógł wraz z rodziną spożyć na kolację. I wtedy nastąpił dziw jeszcze znamienitszy.

Ryba dała głos, piszę dała, bo „gadzina” jedna prychała niczym bulterier krztuszący się kaszającą głaną.

- Poniechaj mnie - wyszcze-kała ryba - Jam niejadalna, chcesz się zatruć huncfocie?!

Kiedy Leon ocknął się z omdlenia, niezwykła ryba wciąż tkwiła na haczyku. Minę miała nietęgą. Widać było, że zmiękła.

- Dalejże, puść mnie dobry człowieku...

Leon poczuł pismo nosem, a może to ryba zaczynała śmierdzieć capem?!

- Puszczę cię, jak spełnisz moje trzy życzenia.

Ryba była innego zdania.

- Zaraz, zaraz, chwileczkę, chwileczkę! Jakie znowu życzenia, nikt nie wspominał o żadnych życzeniach. Zresztą ja jestem złotousta rybka, a nie złota. I co najwyżej możemy pogadać...

- Ty, złotousta, ty mnie nie denerwuj - wściekł się rybak - Jak nie spełnisz moich trzech życzeń, to zrobię z ciebie filety w bułce tartej!

- Dobrze już, dobrze... Co z ciebie za furia, na żartach się nie znasz? Spełnię twoje jedno życzenie...

- Dlaczego nie trzy!?

- Bo my złotouste spełniamy tylko po jednym życzeniu...

Leon zamyślił się.

- Teraz nic nie wymyślę. Biorę cię do domu, pogadam z moją połowicą, razem pomyślimy nad życzeniem.

To rzekłszy, włożył rybę do wiadra, zebrał wszystkie manele i dalejże ruszył do chałupy. Ryba umiała mu drogę gadaniem.

- A czego byś chciał, pewnie pieniędzy... Jeśli tak, to muszę cię zawieść, konto mam wyczyszczone i gotówką nie śmierdzę. A może chcesz sobie odpocząć na jakiejś egzotycznej wyspie? Chyba należy ci się coś więcej od życia, niż te stare łachy, przeciekająca łajba i gderliwa żona. Przyznaj się, ile lat już się tak męczysz? Pewnie ze trzydzieści!?

Indagowany miał już dość rybiego trucia.

- Zawrzyj otwór gębowy, bo jak rusz, wypatroszona trafisz do śmietany!

Poddeferrowany rybak postanowił wstąpić do baru „Kufelek”, by co nieco przegryźć, a może i wychylić, bo buteleczka była już prawie pusta, a tak pięknie rozpoczęty dzień, nie powinien być przecie spędzany „na sucho”.

*

W „Kufelku” byli sami znajomi Leona.

- Coś tam złowił, drogi Leonie - spytał stary wilk morsko-oceaniczny, z lekka już wyleniały i bezzębny.

- A taką tam, gadającą rybę... - zaczął i nie skończył, gdyż kwestię jego skomentowano gromkim śmiechem.

- Ga... da... ją... cą...?! - wszyscy goście „Kufelka” pękali ze śmiechu. Niewychowane ludziska z reguły wyrastają na chamów i rechetem nad czyjąś krzywdę wybuchających (jak słusznie zauważył pewien noblista).

- A tak, gadającą, i to ma-

drzej od was! - obruszył się nasz bohater.

- Ejże Leonie, dużoście dzisiaj wychyliły? - spytał stary morski dziadoga, lekko sepleniąc.

- Inom flaszcę żarzębiaku obwąchał. Zresztą, co ja będę gadał. Posłuchajcie ryby.

I capnął morskie szkaradstwo za jedną z trzonopłetw. A ta, jak się nie wydarła...

- Puuuuuuuuść draniu, to boli, babę swoją możesz sobie łapać!!!

Zrobiło się tak cicho, że słychać było tylko szelest liczonych przez barmana fałszywych banknotów.

- Co się tak gapicie - ryba była z lekką stremowana - Nigdy nie widzieliście ryby, czy co?!

Czesiek Wątroba, który cieszył się ogólnym poważaniem, bo wypić bez przegryzania umiał za trzech, zbliżył się do stworzenia.

- Nawet w telewizji nic nie mówili o gadających rybach. Są podobno latające, siedzące na drzewach, zagrzebujące się w piasku, pijące krew, pożerające ludzi, ale żeby która gadała, to jeszcze nie słyszał!

Ryba spojrzała na niego poobłąliwie.

- A coś ty świata widział? Po twarzy widzę, że całe życie w knajpach spędziłeś, i nie oddaliłeś się od butelki dalej jak na długość ramienia. Nie żal ci zmarnowanych lat, sieprzonego życia...?! Masz chociaż jakąś kobietę?

- No, jeszcze nie mam, znaczy na stałe...

- A ile ty masz lat, Złotko?

- Ledwo czterdzieści skończył.

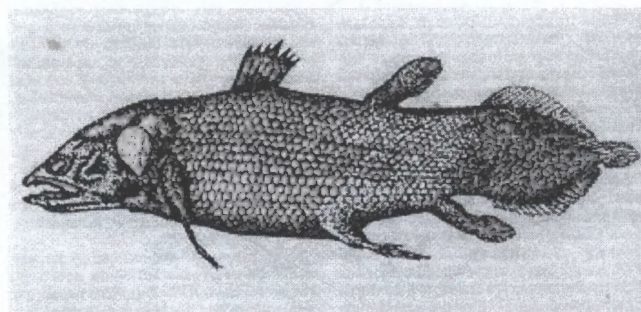
- To ty już prawie nad grobem jesteś. Nie wiesz, że alkoholik oddaje ducha 20 lat wcześniej od niepijącego. Średnia dla chłopów w tym kraju wynosi circa 67 lat. Odejmi dwadzieścia, ile wychodzi?

- No... czterdzieści siedem...

- Sam sobie odpowiedziałeś. Poblady Czesiek Wątroba osunął się na ziemię. Nikt nie spie-

szył mu na ratunek. Wszyscy stali wmurowani jak kolumna Króla Zygmunta. I znowu odezwała się ryba. Trzeba jej przyznać miała gadanę.

- No i co tak stoicie, jakby wam kto style od szpadli powadzał do zadków!? Nigdy wam nikt do rozumu nie przemówił?! Mózgi macie przesiąknięte wodą, wątroby jak sito, czy wy jeszcze ludzie, czy już żywe trupy...? Wstyd i hańba, kobiety muszą same wychowywać dzieci, prowadzić domy, robić zakupy i oszczędzać każdy grosz, a wy co robicie? Chlejecie! Na umór, mordy zapite, leżycie potem po rowach, ptaki na was srajają, ale nikt z was nie przyzna się, że jest degeneratem. A gdzieżby, ależ skąd? Nigdy w życiu! Wy



tylko jesteście „prawdziwymi mężczyznami” i jako „prawdziwi mężczyźni” lubicie od czasu do czasu zanurzyć wąsa w kufli przedniego piwa... Gówno prawda, wlewacie w siebie gorzałę, bo nic innego wam nie wychodzi, jesteście nic nie warci, i zostaniecie tacy, chyba że mnie posłuchacie! Słyszycie co do was mówię, daję wam niepowtarzalną szansę nabrania ponownego szacunku do samych siebie, a przy okazji - być może - dorobienia się! Albo mnie posłuchacie, albo gnijcie dalej w tej cuchnącej degrengoladzie. Wiedziecie tylko, że to prawdopodobnie wasza ostatnia szansa. Jeśli jej nie wykorzystacie, to pies was trącał...! Musicie w siebie uwierzyć, i zażądać od Świata, by też w was uwierzył! Czy się wam nie należy coś od Świata?! No powiedzcie...? Dobrze wam w tym bloku?

Karceni pijackowie stali cicho jak trusie. Ten i ów spuścił nawet głowę.

- Kelner, mineralną, od tego

mówienia zupełnie mi zaschło w gardle - rzuciła na koniec ryba.

- Sie robi! - kelner pośpieszył ku skrzynkom z mineralną.

Opoje lekko ochłoniwszy, zarzucili rybę pytaniami.

- Skąd ty gadać umiesz?

- W życiu nikt mi tak nie powiedział...

- Co mamy zrobić?

- Wspomóż radą?

Ryba nie wytrzymała i wrzasnęła:

- Co macie robić!? Macie przestać chlać i macie się zmienić!

Atmosfera była napięta, ale po chwili ktoś ją rozładował

Ten i ów, z szeroko pojętej władzy, widział w niej konkurenta w rankingach popularności. Obawy te okazały się nie pozbawione podstaw, gdyż w krótkim czasie rybie udało się wyprzedzić w owych rankingach armię, policję i Sejm - o Senacie i Kancelarii Prezydenckiej nie wspominając. Jej cotygodniowe konferencje prasowe, które transmitował I Program Telewizji państwowej, miały wyższą oglądalność od „Ulicy Sezamkowej” i „Wiadomości” razem wziętych. Wywiady, jakie dawała do prasy, były szeroko komentowane, a kilka gazet zaczęło nawet drukować jej „złote myśli” pt. „Ryba powiedziała” lub „Ryba chlapnęła”. Właściwie tylko ichtiolodzy sprawiali jej kłopoty, usilnie nalegając, by zgodziła się, dla dobrej nauki oczywiście, na kompleksowe badania, z sekcją zwłok włącznie. Nikt jednak nie traktował ich poważnie, a może rybie nie zależało na rozwoju nauki...

W ciągu niespełna pół roku ryba stała się znana i lubiana, na całym świecie. Co więcej, niektórzy zaczęli ją traktować jako autorytet moralny, bowiem i z tej strony nie można jej było niczego zarzucić. Jej fankluby powstawały na wszystkich szerokościach i długościach geograficznych, m. in. w Jakucji i wśród buszmenów z pustyni Kalahari. Udało jej się nawet trafić do trójki najbardziej znanych Polaków w świecie. Bardziej od niej popularni pozostali tylko papież Jan Paweł II i Lech Wałęsa, za to w tyle pozostała Kopernika, którego i tak wszyscy mają za Niemca, i Chopina - uważanego wszędzie za Francuza. Rybą zainteresował się UOP, ale żadnego haka na nią nie znalazł. Ryba nigdy nie należała do partii komunistycznej, nie umoczyła płetw nawet w PRON-ie i nie była związana z żadną opcją polityczną, prócz PPR (Polskiej Partii Rozsądku), która z sobie tylko znanych powodów obwołała ją swoim honorowym prezesem. Jako jeden z symboli chrześcijaństwa i w myśl szacunku, który nakazywał „naszym braciom mniejszym” św. Franciszek z Asyżu, ryba uzyskała namaszczenie episkopatu. Gdy jeszcze

pierdnieciem.

- Rybo prowadź!!! - krzyknęli zgromadzeni w „Kufelku” biesiadnicy.

W krótkim czasie o rybie dowiedziała się prasa. I zaczęło się „wkoło Macieju”. Wywiady, reportaże, programy telewizyjne i radiowe. Pismaki z całego świata zwalili się do nadmorskiej osady tylko po to, by najprzód w barze „Kufelek” zasięgnąć języka, potem w chacie Leona wypełnić rybim szczekaniem swoje kajeciki, wrócić do „Kufelka” na dwa szybkie i czym prędzej przesłać faksem uzyskane informacje.

Trzeba zaznaczyć, że od początku prasa rybie sprzyjała. Na palcach jednej ręki kalekiego drwa można było policzyć artykuły jej niechętnie.

Popularność ryby nie była jednak wszystkim w smak.

swą erudycję wzmocniła cytata z Biblii i Dmowskiego, także prawnica udzieliła jej swego poparcia. Ani się kto obejrzał, a okazało się, że w zbliżających się wyborach prezydenckich ryba ma szansę zdystansować wszystkich kandydatów. Ba!, niektórzy z nich za wczasu wycofali swe kandydatury, by móc poprzeć rybę, taka była przekonująca! Gdy jeszcze okazało się, że jest ona miłośniczką Kurta Cobaina i Red Hot Chili Peppers, murem stała za nią młodzież. Popierali ją „Zieloni”, ekolodzy, Kółka Różańcowe, Bractwa Kurkowe, Towarzystwo Miłośników Zwierząt, cała krajowa sieć Klubów Anonimowych Alkoholików z ich prezesem Czesławem Wątrobą na czele, harcerze, skauty, tylko ortodoksyjni narodowcy narzekali, ale kto by się tam nimi przejmował. Przypochlebiła się emerytom i rencistom, obiecując zostawić aferzystów bez portek i skarpetek, a „ludzi pracy” kupiła hasłem rozdania akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw czyli głównie szkół, szpitali, zakładów ubezpieczeń społecznych i domów spokojnej starości, gdyż naprawdę dochodowe firmy dawno już sprywatyzowano.

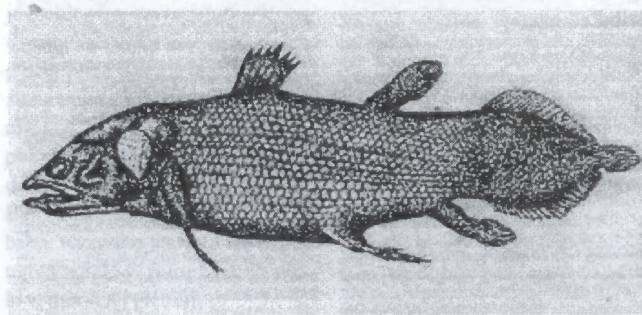
Gdy ryba stwierdziła, że jej ulubioną postacią historyczną jest Wincenty Witos, poparł ją PSL i inne partie chłopskie. Na marginesie, wszystkie te ugrupowania pogodziły się i złąły w jeden, szeroki nurt ludowy. Ostrożne poparcie dla ryby zgłosiły nawet partie z lekka nacjonalistyczne, gdyż po gruntownej analizie jej drzewa genealogicznego okazało się, że nie miała przodków semickich, i „co niezwykle istotne”, wyklęła się z ikry w granicach polskiego szelfu kontynentalnego.

W całym kraju spontanicznie zaczęły tworzyć się komitety obywatelskie, które za cel postawiły sobie wybór ryby na prezydenta. Ryba tymczasem ani nie potwierdzała, ani nie zaprzeczała głosom, że ma ochotę na to stanowisko. Po jakimś czasie - znudzona ciągłym dopytywaniem się wszelakiego autoramentu dziennikarzy - nabrała, w tej niezwykle ważkiej kwestii, wody w usta.

W końcu jednak Ryba zgodziła się kandydować. Zrobiła to pod naciskiem tysięcy manifestantów, którzy pod oknami leonowej chaty, wyrażali poparcie dla tej kandydatury. Któregoś wieczora, po usilnych naleganiach cierpiącego z winy tłumów na bezsenność Leona, przez uchylone okno rzuciła krótkie:

- Wasza wola będzie wypełniona!

Wiwatom i ogólnej radości nie było końca, a hulanki i swawole - jak na koncercie The Beatles - trwały do samiuskiego ranka. I tylko Leon był niezadowolony, ale Ryba kupiła go obiecując mu stanowisko szefa swojej kancelarii. Uspo-



kojony w ten sposób, nie mógł zasnąć już tylko z winy emocji.

Wybory jak to wybory. Trochę obietnic i tony kielbasy wyborczej. Jednak na piknikach politycznych Ryby karmiono ludzimi filetkami z soi. Ryba zapowiedziała walkę o wolne piętki.

I wygrała, jeśli można tak powiedzieć, w cuglach. Nie było nawet drugiej tury. Jej elektorat wyszedł na ulice, by dać wyraz swojej radości. Niestety, nie obyło się bez zabitych i rannych.

W prezydenckim orędziu nie zabrakło słów krytyki pod adresem „tych, którzy doprowadzili kraj do ruiny, zaprzepaścili ogromną szansę, której Polska nie miała od tysiącleci. Tych, którzy dla doraźnych korzyści, partykularnych interesów itd. itp”. A po kilku tygodniach nie

było już świeżych ryb w sklepach. Ludzie to się nawet ucieszyli. Ten i ów przyznawał się, że co jak co, ale zjadać prezydenckiego kuzyna, człowiekowi kulturalnemu nie wypada. Po kilku kolejnych tygodniach z półek sklepowych znikły rybne konserwy. Najdłużej ostał się paprykarz szczeciński, ale koniec końców i on gdzieś wyparował. Co za tym idzie znikły też same sklepy i centrale rybne, zamieniając się na warzywniaki lub kwaciarnie. Potem było już „z górki”.

W telewizji pojawili się nowi redaktorzy, którzy wyróżniali się tylko jedną cechą - mieli wyłupiane, jak to mówią, karpie oczy.

Niezwykle popularne stały

się rybnie imiona. W urzędach stanu cywilnego nagminnie chrzczono pociechy różnymi Karasiami, Dorszami, Flądrami i Bieługami. Ludzie, którzy urodzili się pod znakiem Ryb, niezwykle szybko awansowali. „Stolkami” obdzielano dość ochoczo także osoby spod znaku Wodnika. W ogólnym zamieszaniu nikt nie zwrócił uwagi na ogłoszenie Ministerstwa Ochrony Środowiska o całorocznym sezonie polowań na rybołowy, kormorany, wydry i piżmaki.

Nieznacznie wzrosło bezrobocie, gdyż szeregi pozostających bez pracy zasilili rybacy i ogólnie ludzie związani z rybołówstwem - zarówno morskim jak i śródlądowym. Portowe przetwórnice ryb zamieniono na oceanaria i wylęgarnie narybku, który po uzyskaniu odpowiedniej długości wypuszczano do Bałtyku.

Krajowe środki masowego przekazu zaczęły krzewić wśród narodu nowy typ wegetarianizmu, który cechował się unika-

niem potraw rybnych. Na zagraniczne przetwory nałożono mordercze cła zaporowe. I choć różnej maści opozycjoniści (zwłaszcza rybacy i wędkarze) próbowali wstrząsnąć opinią społeczną, to jednak ogół narodu popierał politykę swego prezydenta, tym bardziej, że wzrosły zasiłki dla bezrobotnych i dodatki dla najuboższych.

A jaka była polityka zagraniczna Ryby - spyta ktoś. Śpiesząc odpowiedzieć. Otóż była ona niezwykle konsekwentna. Kraje wyspiarskie, które lwia część swych dochodów czerpały z rybołówstwa, były ostentacyjnie lekceważone przez MSZ. Oczywiście nie zrywano z nimi kontaktów handlowych, a gdzieżby! Unikano tylko obojętnych wizyt dyplomatycznych. Jeśli już Ryba, któryś z morskich krajów odwiedzała, prawie zawsze w programie wizyty umieszczano złożenie kwiatów pod bramą jakiejś przetwórci ryb. Dla obu stron były to chwile wymagające niezwykle go taktu i dyplomatycznej powściągliwości.

Tymczasem wewnątrz kraju trwało tzw. pomnikowanie. Ryba zgłosiła wniosek, by każde miasto, w którym kiedyś „zabijano, patroszono lub w jakimkolwiek inny sposób męczono Morskich Braci (oficjalna nazwa ryb - dop. autor), zastanowiło się nad uczczeniem w należyty sposób tego tragicznego okresu”. I wtedy się zaczęło. Radni miejscy wszystkich miast - bo prawie wszyscy poczuli się winni - na gwałt zaczęli wznosić miejsca upamiętniające kaźń Morskich Braci. Co bardziej desperowani, przynaglani neofickim zapałem pozamieniali byłe sklepy rybne w izby pamięci, w których obowiązkowo odwiedzający te obiekty uczniowie szkół każdego szczebla edukacji mogli podumać nad ludzkim okrucieństwem. Puszkę, noże, skrzynki, sieci, podbieraki, wędkę, harpuny, beczki na solone śledzie, piecyki do wędzenia, jak ponure memento, przypominać miały młodemu pokoleniu czas, „Gdy człowiek rybnie był wilkiem”.

A potem Ryba zaczęła społeczeństwu podpadać. Badania socjologiczne wykazały, że po prostu „przejadła” się ludzom. No bo jakże tak? Co człowiek włączył telewizor lub radio widział lub słyszał Rybę. Co zerknął do gazety, czytał o Rybie. Że Ryba powiedziała to, że była tu i ówdzie, że skrytykowała tego lub innego, że zaprotestowała wobec śmego. W księgarniach królowały opasłe tomy wypełnione gderaniem Ryby. Sklepy muzyczne zawalone były rybim rapem. Po prostu koszmar!

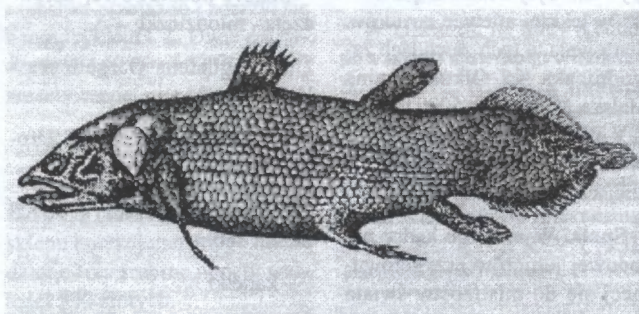
Aż w końcu naród powiedział: „Kurde, ile można?!”. Gdy na dokładkę spadła stopa, albo - jak ją zwano „płatwa” życiowa, Ryba miała przechlapane. A kiedy jeszcze rybofile (nie mylić z seksualnie zdeprawowanymi ichtiofilami) zapragnęli zmienić godło narodowe i zastąpić orła rybą, prawica stanęła - za przeproszeniem - okoniem. Po długich sporach, sejmowych debatach, gdzie utoczono hektolitry piany, uzgodniono konsensus. W poprawionym godle orzeł trzymał rybę w uścisku lewego skrzydła (rybofile wybili z głowy opozycji pomysł, by ryba była w orlich szponach). Ale już prawie nikomu to się nie spodobało. Powolnku prasa zaczęła zmieniać front. O ile na początku pisano o „NOWEJ ERZE W RZĄDZENIU POLSKA” i „RYBIM CUDZIE GOSPODARCZO-SPOŁECZNYM”, po dwóch latach zaczęto Rybie wypominać gąfy polityczne, arogancję wobec prostych ludzi, i nieświeży oddech. Po następnych dwóch latach pisano już o niej tylko w tonie krytycznym, a najłagodniejszym określeniem jej stylu rządzenia było nazywanie go „śmierdzącym”.

Sama Ryba sprawiała wrażenie pogodzonej z losem. Niektórzy przypuszczali, że zaślepiona władzą nie zauważyła zmiany koniunktury. Jeszcze inni przypisywali jej popadnięcie w marazm, porównując jej zachowanie z ostatnimi chwilami Robespierre’a, który nie zdusił w zarodku spisku termidoriańskiego.

Nieubłaganie zbliżał się termin kolejnych wyborów. Lecz Ryby nikt już nie lubił. Co więcej, ludzie znów zapragnęli jeść rybę mięso. Proprezydencka telewizja niemal codziennie pokazywała reportaże z wykrycia i likwidacji nielegalnych wytwórni konserw. Ale nikogo to nie wzruszało, bo i czemuż?!

Na ulicach trwały policyjne polowania na dealerów przetworów rybnych. Na nic się jednak zdały zakazy i kodeksy. Tradycyjna setka ze śledziem znów stała się pojęciem rodem z restauracyjnego menu, a nie historycznych przekazów kucharskich.

Po kilku kuriozalnych publicznych wypowiedziach Ryby dotyczących „zezwierzę-



cenia części społeczeństwa, a zwłaszcza pewnych kręgów”, zarówno społeczeństwo, jak i coraz szersze „pewne kręgi” zaczęły Rybę sabotować. Zwyczajem sycylijskiej mafii co rusz pod drzwi prezydenckiego pałacu podrzucano przesyłkę ze zdechłą rybą. Nie ma się co dziwić, że te „brutalne akty przemocy wobec Morskich Braci” z lekka zastraszyły Rybę.

Kolejnym dlań ciosem była zdrada „najbliższych”. Od Ryby odwrócili się bowiem jej najbardziej wypróbowani współpracownicy i przyjaciele na czele z Szeferem Kancelarii Leonem, któremu znudziło się nakładanie Rybie kapci, i Czesławem Wątrobą, który zatęsknił za wodą. Rychło zasilili oni szeregi opozycji, a znając dobrze, bo z autopsji, wady Ryby, stanowili dlań niebezpieczeństwo szczególne. Gdy np. wyjawili, że Ryba nie lubi Nirwany i Pearl Jam, kontentując się starymi nagraniami Franka Sinatry, odwróciła się od niej młodzież. Gdy

Leon rozgadał, że z książek czytała tylko „Moby Dicka”, „Erystykę” Schopenhauera, i „Psychologię tłumu” Le Bon’a, a cytaty z Biblii i Dmowskiego do jej przemówień wynajdywał cały sztab współpracowników, prawica oskarżyła ją o manipulację Narodem i znienawidziła w dwójnasób.

Gdy okazało się, że jej głównym pożywieniem, jest żywy pokarm, czyli głównie rureczniki, dafnie i rozwielitki - poprzysięgli jej zemstę vegetarianie. Ludowcy też się na nią obrzili zaraz po tym, jak w telewizyjnym wywiadzie pomyliła Witosa z Korfantym.

Na koniec z poparcia dla niej wycofali się intelektualści

i episkopat. Inteligencji znudziła się ludyczna oryginalność Ryby, natomiast episkopat, nie mógł popierać „znienawidzonego przez owieczki popa-prańca, szczekającego jak jakiś kundlek”. I Ryba została zupełnie sama.

Wystarczyło kilka miesięcy, a w rankingach popularności wyprzedzili ją nawet Saddam Husajn i Radovan Karadzić.

Na tłumnych manifestacjach w samym centrum stolicy groźno jej osadzeniem w akwarium, a nawet wypatroszeniem.

A potem były wybory. Ryba nawet nie kandydowała. Bo i po co? Nie zebrałaby nawet dziesięciu tysięcy głosów, a co dopiero stu tysięcy, potrzebnych do zarejestrowania swojej kandy-

datury. Błąkając się po pustych korytarzach pałacu, przygotowywała się do przekazania władzy swemu następcy. Nie doszło jednak do tego, gdyż Ryba zrezyterowała. Ostatni wierny „goryl” z Biura Ochrony Rządu, wywiózł ją potajemnie nad Zatokę Pucką i wypuścił. Ryba podziękowała ostatniemu z wiernych, z tłumioną żalostí rozejrzała się po lądzie i odpłynęła w nieznane.

Podobnie widziano ją przy litewskim wybrzeżu, ale mogło to być tylko płotka, przepraszam plotki.

Koniec końców prezydentem została gadająca Świnka Morska, która czym prędzej odcięła się od Ryby, uznając się za Rzeczną, broń Boże nie morską. Udało jej się uzyskać poparcie Narodu, gdyż nie stanowiła dla nikogo zagrożenia, dawała się łatwo kierować i - co zadecydowało o jej końcowym sukcesie - była powszechnie uważana za niejadłą.

Dla nielicznych zwolenników Ryby też była „strawna”, wszak świnka morska choćby z samej nazwy wydawała się dawać nadzieję na kontynuację polityki swej poprzedniczki.

A stary wędkarz, mocząc kij w otmętach, starał się zawsze, by wyciąganej z wody rybce poderżnąć gardło, nim ta się odezwie. Tak na wszelki wypadek.

Morał z przytoczonej powyżej historii jest prosty, by nie rzecz banalny: Nawet jeśli jesteś taaaaaą gruuuuuubą Rybą, „cisi sympatycy” znajdą na ciebie jakiegoś haka! Jeżeli ktoś sprawuje władzę, to uważa, że jest na swym stanowisku niezastąpiony, a jeśli jej akurat nie sprawuje, uważa, że może każdego w jej sprawowaniu zastąpić!

I tak się sprawy mają...

Olgerd Dziechciarz
Olkusz, 1994

SPORT

PIŁKA NOŻNA - TYLKO W.P.O.

Tylko w P.O. można zapoznać się z I kolejką Pucharu Polski na szczeblu podokręgu, czyli: kto z kim i kiedy. Po miesięcznej przerwie piłkarze ponownie wybiegają na boiska. I runda Pucharu Polski na szczeblu podokręgu jest przygrywką do nadchodzących rozgrywek ligowych.

25 lipca (sobota) o godz. 17 odbędą się następujące mecze:

1. LZS Luszowice - T.S. Fablok (w Luszowicach)
2. LZS Byczyna - ZKS Górnik Jaworzno (w Byczynie)
3. GKS Siersza II - GKS Liбіаż (w Sierszy)
4. ZKS Górnik Jaworzno II - GKS Siersza (w Jaworznie)
5. KS Szczakowianka II - GKS Victoria Jaworzno (w Szczakowej)
6. LKS Ciężkowianka - KS Trzebinia (w Ciężkowicach)
7. LZS Gromiec - KS Szczakowianka (w Gromcu)
8. OLKS Pomorzanin - KS Jaroszewiec (w Pomorzanach)
9. KS Wolbrom - KS Olkusz (w Wolbromiu)
10. KS Klucze - MKS Sławków (w Kluczach)
11. MKS Sławków II - MGHKS Bukowno (w Sławkowie)

26 lipca (niedziela) o godz. 16. odbędą się następujące mecze:

1. LZS Balin - LZS Młoszowa (w Balinie)
2. LZS Bołęcin - LZS Płaza (w Bołęcinie)
3. PKS Babice - LZS Lgota (w Babicach)
4. KS Zagórze - LZS Żarki (w Zagórze)
5. LZS Żarnowiec - LZS Kocikowa (w Żarnowcu)

6. LKS Przeginia - LZS Zederman (w Przegini)
7. LZS Jangrot - LZS Sułoszowa (w Trzyciążu)
8. LZS Bydlin - LZS Piliczanaka (w Bydlinie)
9. LZS Gorenice - LKS Jerzmanowice (w Gorenicach)
10. LZS Laskowianka - LZS Osiek (w Laskach)
11. MGHKS Bukowno II - LZS Orzeł Bukowno (w Bukownie)
12. KS Olkusz II - pauza

LEKKOATLETYKA

Wrocław. Na najlepszej bieżni tartanowej typu „MONDO” rozgrywane były mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce seniorów. Startowała w tych zawodach zawodniczka KS Olkusz Janina Malska. W biegu na 5000 m zajęła V miejsce z czasem 16:50,81 s. W biegu na 10 000 m zajęła VII miejsce z czasem 35:46,61 s.

Spała. W mitingu kadry narodowej juniorów przygotowującej się do mistrzostw świata startowali też czołowi zawodnicy kadr międzyregionalnych. Duży sukces odnieśli juniorzy LKS Kłos Olkusz, którzy wygrali w dwóch konkurencjach.

Łukasz Mentlewicz zwyciężył w biegu na 400 m ppł. z czasem 56,08 s. Marcin Bujas zwyciężył na 600 m z czasem 1:22,40 s.

Oba wyniki to nowe rekordy życiowe tych obiecujących juniorów.

REKREACJA

Wyniki imprez sportowo-rekreacyjnych organizowanych przez MOSiR Olkusz pod nazwą „Letni wypoczynek dzieci i młodzieży w miejscu zamieszkania - wakacje 98” przeprowadzonych w dniach 29 czerwca - 10 lipca:

I. Cross rowerów górskich (4 wyścigi):

- Szkoły podstawowe
1. miejsce Arkadiusz Rusinek
 2. Rafał Głowacki
 3. Przemysław Cader

Szkoły średnie

1. Rafał Bień
2. Bartłomiej Muszalski
3. Paweł Gęgotek

II. Triobasket (4 turnieje):

Szkoły podstawowe

1. „Zimna Woda”
2. „Młody Harlem”
3. „Łosie w Sosie”

Szkoły średnie

1. „Krwawe Biszkopy”
2. „Biały Harlem”
3. „Gruby Falstart”

III. Tenis stołowy:

Szkoły podstawowe, dziewczęta - młodziczki

1. Magdalena Gargulińska - UKS Wierzbienin
2. Justyna Stanek - UKS Jaroszewiec
3. Katarzyna Golczyk - UKS Skrzat Tetyń

- kadetki

1. Katarzyna Klapenda - UKS Skrzat Tetyń
2. Anna Dobrzańska - UKS Wierzbienin
3. Anna Przybylska - UKS Wierzbienin

Szkoły podstawowe - chłopcy

1. Piotr Duda - SP1 Olkusz
2. Patryk Świda - SP2 Olkusz
3. Marcin Gajewski - SP Kwaśniów

Szkoły średnie

1. Sławomir Tomsia
2. Rafał Skotniczny
3. Dariusz Molenda

Wszyscy uczestnicy otrzymali drobne upominki, a zwycięzcy poszczególnych konkurencji nagrody rzeczowe ufundowane przez MOSiR Olkusz.

SZACHY

1 lipca został rozegrany pierwszy z trzech turniejów szachowych organizowanych przez



MOSiR Olkusz nawiązujący do akcji letniej - Wakacje 98. Końcowe wyniki:

1. miejsce Andrzej Chabrzyk
2. Dorota Czarnota
3. Jurand Krzemień

Rowerem po Babiej Górze

W poprzednim artykule chcieliśmy przybliżyć Państwu najbliższą okolicę Olkusza, którą można najlepiej obejrzeć, jadąc na rowerze górskim. To była pierwsza z naszych propozycji czynnego spędzenia wolnego czasu, następnie przedstawimy w najbliższym numerze P.O., gdyż teraz chcielibyśmy przedstawić Państwu relację z wyścigu eliminacyjnego o Wielką Nagrodę Beskidy - Żywiec '98 który odbył się 12.07.98 r. w Zawoi. Trasa wyścigu biegła krętymi ścieżkami Babiej Góry. Start rozpoczynaliśmy na stadionie a następnie wjeżdżaliśmy w ciężkie tereny leśne. Trasa była bardzo trudna, a pogoda - obfity deszcz - uczyniła ją prawie nieprzejezdną. Zawodnicy przekraczali metę kompletnie przemoczeni i ubłocony, ale uśmiechnięci, bo to przecież dobra zabawa. Szybka kąpiel w rzece oczyszczała atmosferę i nasze rowery. Już w miarę czysty i schłodni stawiliśmy na podium po odbiór nagród. Wśród nagrodzonych byli nasi młodzicy - Rafał Głowacki i Łukasz Szwagryk, junior Marcin Głowacki, seniorzy Robert Głowacki, Bartek Muszalski, Paweł Gęgotek i seniorka Monika Krasieńska. Nasze emocje systematycznie ochładzane były pysznymi lodami dostępnymi dla każdego zawodnika. Następne eliminacje odbędą się 1.08.1998 r. w Brennej. Opowiemy Państwu o nich na łamach Przeglądu Olkuskiego. Chętnych do Sekcji Kolarstwa Górskiego działającej w Olkuszu prosimy o kontakt w Serwisie Rowerowym przy ulicy Górniczej 5.

/RG/

Lenny w Baszcie

W niedzielny wieczór 19 lipca, na letniej scenie Baszty odbyła się dość sympatyczna impreza. Swoje umiejętności wokально-muzyczne prezentował zespół LENI KRAWCY z Bochni.

Niestety "chłopaki" zagrali jedynie utwory innych wykonawców, własnych - jak można się domyślać - nie mają w repertuarze. Na początek wokalista zaznaczył, że zaprezentują głównie znane przeboje Lenny Krawitza, później dla odmiany zagrają kilka kawałków Lenny Krawitza, a na koniec, ażeby nie zanudzić publiczności jeszcze kilka kawałków ...Lenny Krawitza. W międzyczasie było jeszcze coś Jacksona i kogoś tam jeszcze (jeden z kawałków trwał chyba z kwadrans i mocno znudził). Na koniec uderzmy w poważną nutę! Wprawdzie nie widzę sensu istnienia zespołu, jeśli gra on tylko utwory innych wykonawców - nie mniej koncert był udany. A jako podkład do piwa wręcz znakomity!

G.T.



Foto. A. Sowula

Leni Krawcy na letniej scenie Baszty



PRZEGLĄD POLICYJNY

7 lipca - wtorek

Piętnastolatek ukrał motorower na ul. Konopnickiej w Olkuszu. Łup odzyskano. Sprawca trafił do Izby Dziecka w Będzinie.

9 lipca - czwartek

W Bukownie na ulicy Kolejowej dwóch mieszkańców Dąbrowy Górniczej (23 i 43 lata) dokonało kradzieży zużytych artykułów spożywczych ze sklepu należącego do mieszkanki Hutek. Zostali zatrzymani przez policjantów z Bukowna.

Kąpiele Wielkie; kierujący fiatem 126p nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z motocyklem CZ. Dwie dziewczyny jadące na nim (16 i 18 lat) zostały ranne.

10 lipca - piątek

W Olkuszu na ulicy Augustiańskiej ujawniono włamanie do sklepu kolekcjonerskiego. Skradziono trzy srebrne monety wartości 500 złotych.

13 lipca - poniedziałek

W nocy z 12 na 13 lipca na ulicy Kolejowej w Olkuszu nieznany sprawca włamał się do sklepu Emalii. Skradziono gotówkę w wysokości 500 zł

W Bolesławiu na ulicy Głównej kierujący volkswagenem golfem potrafił 63 letniego rowerzystę. Potracony doznał złamania podstawy czaszki i krwiaka wewnętrznego. W stanie ciężkim trafił do szpitala.

W nocy z 13 na 14 lipca w Olewinie dokonano zuchwałego napadu na ciężarówkę przewożącą towar wartości 2 milionów złotych. Sprawców zatrzymano już 15 lipca. Okazali się nimi trzech mieszkańcy Jaworzna w wieku 21, 22 i 23 lat.

14 lipca - wtorek

Zalesie Golczowickie; podczas prac ziemnych znaleziono granat z czasów II wojny światowej.

15 lipca - środa

W Olkuszu, na ulicy Kochanowskiego ujawniono włamanie do SP nr 2. Nieznani sprawcy skradli sprzęt elektryczny.

W Olkuszu na ulicy Kościuszki nieznany sprawca dokonał włamania do mieszkania, skradziono sprzęt RTV i AGD wartości 5.000 złotych.

16 lipca - czwartek

W nocy z 16 na 17 lipca w Bukownie na ulicy Kolejowej dokonano włamania do sklepu zoologiczno - wędkarskiego. Skradziono sprzęt wędkarski wartości 15.000 złotych.

17 lipca - piątek

W nocy z 17 na 18 lipca w Olkuszu na ulicy Witosa dokonano serii włamań poprzez zerwanie płyt eternitowych z dachu. Okradziono sklep spożywczy, odzieżowy i zakład fryzjerski. Trwa ustalanie strat.

19 lipca - niedziela

W Siadcu kierujący polonezem wjechał do rowu. Kierowca zbiegł. Pasażerka (19 lat), mieszkanka Zawiercia doznała złamania obojczyka.

Małaszyce - Bolek; nieznany sprawca włamał się do prywatnego domu, skąd skradziono pieniądze, cenne monety i elektronarzędzia. Wartość start 2.000 złote.



PROGRAM IMPREZ

OLKUSZ KINO

23-26.07 Lekcja przetrwania, USA, godz. 18.00
23-27.07 Wydział pościgowy, USA, godz. 20.00
31.07 - 2.08 Złote runo, pol., godz. 18.00
30.07 - 2.08 Wielkie nadzieje, USA, godz. 20.00

IMPREZY

23.07 godz. 18.00 „Jest niebo albo słońce” - wieczór poetycki Jarosława i Romana Nowosadów
25.07 godz. 18.00 „Taka mała” - monodram o Mirze Zimińskiej Sygietyńskiej, wstęp 5 zł.

WAKACJE Z MOK

poniedziałki i czwartki, godz. 11.00 - filmy, wstęp 2 zł.
27.07 Babe świnka z klasą, USA,
30.07 Dzień niepodległości, USA
BUKOWNO
25.07 Dyskoteka, godz. 20.00 - 24.00
21.08, godz. 18.00, zjazd harley'owców
godz. 19.00 występ zespołu szantowego, potem zabawa tańeczna do godz. 24.00

WOLBROM

23-26.07 Mała syrenka, USA, godz. 17.00
23-26.07 Mężczyzna, przedmiot pożądania, USA, godz. 17.00
30.07-2.08 Barwy kampanii, USA, godz. 19.00
6.08 Blues Brothers 2000, USA, godz. 19.00

IMPREZY

26 i 29. 07 Rocko Disco, dyskoteka, godz. 21.00
31.07 Wycieczka do Chorzowa, godz. 8.00
31.07 Konkurs gier planszowych, „łamanie głowy”
1.08 Dyskoteka retro dla dorosłych, godz. 21.00
5.08 Dyskoteka dla dzieci i konkurs tańca, godz. 17.00 oraz dyskoteka od godz. 21.00
W czwartki od godz. 11.00 - warsztaty plastyczne dla dzieci
ŻARNOWIEC
25-26.07 Dni Żarnowca, uroczysta sesja Rady Gminy z okazji 900 lecia Żarnowca, sympozjum naukowe, festyny, Ogólnopolski Zawody Konne w Skokach Przez Przeszkody.

HANDLOWY **P** *Olkuski* PRZEGLĄD

ISSN 1231-7810

BEZPŁATNY
REKLAMOWO
INFORMACYJNY
DODATEK
TYGODNIKA
REGIONALNEGO
PRZEGLĄD OLKUSKI
NUMER 14
23 LIPCA 1998

32-300 Olkusz, ul. Króla Kazimierza Wielkiego 29, pok. 301. Tel/fax (0-35) 643-13-56, wewn. 11,12, e-mail: po@olkusz.top.pl
BOLESŁAW - Krzykawka, Krzykawka, Laski, Małobądz, Hutki, BUKOWNO - Bukowno Stare, Starczynów, Krążek, Podlipie, JERZMANOWICE - PRZEGINIA - Racławice, Czubrowice, KLUCZE - Bydlin, Cieślin, Kwaśniów, Rodaki, Chechło, Kolbark, Jaroszewiec, Ryczówek, Golczowice, Krzywopłoty, Bugucin Duży, OLKUSZ - Gorenice, Wieradów, Żurada, Rabsztyn, Sieniczno, Olewin, Kosmolów, Pazurek, Bugucin Mały, Osiek, Zederman, Troks, PILICA - Wierbka, Złożeniec, Smoleń, Sławniów, Dobra, Kleszczowa, SKAŁA - Ojców, SŁAWKÓW, SUŁOSZOWA - Pieskowa Skala, TRZYCIAŻ - Jangrot, Michałówka, WOLBROM - Boża Wola, Zarzecz, Chrzastowice, Łobzów, Dłużec, Gołaczewy, Jeżówka, ŻARNOWIEC - Wola Libertowska, Łany Wielkie, Chłina

MURATOR

WNĘTRZA, ELEWACJE, DACHY

- | | | |
|---|------------------------------|------------|
| - Płyty gipsowo-kartonowe
* NIDA GIPS
* LAFARGE | - Farby wentylacyjne i wewn. | - Wkręty |
| - Sufity podwieszane | - Masy szpachlowe | - Drabiny |
| - Boazerie MDF, PCV | - Tapety z włókna szklanego | - Atlas |
| - Podłogi panelowe | - Systemy kominowe | - Parapety |
| - Drzwi wewn., zewn., harm. | - Styropian | - Tynki |
| - Silikony, pianki montażowe | - Wełny mineralne | - Kleje |
| - Oświetlenie halogenowe | - Cement | |
| - Okna PCV (PANORAMA, KBE) | - Wapno | |
| - Kratki wentylacyjne | - Dachy | |
| | - Rynny | |



Krzykawka ul. Starowiejska 5 tel./fax 642-46-98 Zapraszamy od 8.30 do 16.00

PRAWO JAZDY

Zapraszamy na kurs kat "B"
na nowych korzystnych warunkach.
Zapewniamy samochody identyczne
jak na egzaminach:

PUNTO FIESTA
UNO



zapisy oraz informacje

TRAKT

Olkusz ul. K.K. Wielkiego 24 (Skarbek)

tel. (0-35) 643-27-19

tel. kom. 0-602 222 817



OKNA
ilkus

OKNA DREWNIANE

- * różnorodność kształtów i kolorów
- * wszystkie warianty szkła
- * niemieckie okucia obwiedniowe "Siegenia Si-Line"
- * fachowe doradztwo
- * krótkie terminy realizacji

SPECJALNA OFERTA DLA
INWESTORÓW INDYWIDUALNYCH

OLKUSZ, ul. Przemysłowa 14

tel. 643-09-06, 643-09-16

SIDING
"GIELMAX" s.c.

oferuje montaż elewacji zewnętrznych
amerykańskiej firmy CERTAINTÉED
z ociepleniem.

ceny za m²: od 16,50 zł* - białe
od 17,00 zł* - kol. jasne
od 18,30 zł* - kol. ciemne
tel. 643 47 37, 641 14 11

Karta Dostępowa do sieci INTERNET

@pollo
THE INTERNET PROVIDER

32-300 Olkusz, ul. K. Wielkiego 29
TEL: +48 (035) 739 107
http://www.apollo.net.pl
email: office@apollo.net.pl



File: 41-300 Dobrowie Górnica
UL. 5-go Maja 33

**INTERNET DLA
CIEBIE !**

szczegóły na str. 4

Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe
"HORYZONT"
 32-300 OLKUSZ, ul. Szpitalna 26
 (obok parkingu)
 tel./fax (0 35) 643 10 94

panorama
 - systemy okienne
 PCV - ALUMINIUM



TRANSPORT
 i MIKROWENTYLACJA
 GRATIS

OFERUJE:

- OKNA I DRZWI Z PCV I ALUMINIUM
- WITRYNY
- OKNA NIETYPOWE W NAJNIŻSZYCH CENACH
- MONTAŻ I DEMONTAŻ
- WYMIAROWANIE U KLIENTA

VEKA - NAJNIŻSZE CENY W POŁUDNIOWEJ POLSCE

DEALER

OKFENS

**SYSTEMY
 PANORAMA
 AKCENT
 POLTROCAL**

Korzystne raty do 10.000 zł.
 Parapety DECEUNINCK hurt i detal

Ceny poniżej fabrycznych
 Bezpłatny transport
 autoryzowany montaż
 Okna typowe w ciągłej sprzedaży
**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
 HURTOWNIE BUDOWLANE**

UWAGA! Wielka wakacyjna obniżka cen!
 1465x1435 (034) - 646,49 zł z VAT

42-450 ŁAZY, ul. Topolowa 6 (0 90) 685 171
 (0 32) 67 292 47

FILIE:

32-310 KLUCZE (Pawilon Handlowy) (0 35) 642 84 97
 SŁAWKÓW (Dom Handlowy) (0 32) 293 14 76
 BUKOWNO ul. 1-go Maja 69 (0 35) 642 19 74
 BUKOWNO ul. Sławkowska 237
 SKAŁA (Pawilon Handlowy ORLIK) (0 12) 389 10 40



BIURO PODRÓŻY "ILKUS" OLKUSZ, RYNEK 20 tel./fax 643-15-85

AGENT

ScanHoliday

OFERTA LETNIA

NAJPOPULARNIEJSZA OFERTA

WYLOTY

Ceny w zł	2 tyg. 1 tydz.	Ceny w zł	2 tyg. 1 tydz.	Ceny w zł	1 tydz. 2 tyg.
Turcja	1941 1270	Cypr	5999 4999	Teneryfa	1199 1499
Tunezja	1501 770	Grecja	5199 4999	Tunezja	899 1199
Kreta	1502 726	Kreta	5199 4699	Turcja	799
Rodos	1359 574	Rodos	4999 4489		999
Majorka	1696 1127	Kos	4999 3999	Cypr	799 999
Cypr	2332 1667	Gran Canaria	7589 7148	Gran Canaria	1399 1799
Gran Canaria	2321 910	Teneryfa	7396 6999	Rodos	799 999
Teneryfa	2242 910	Turcja	4899 4489	Turcja	799 1099
Malta	1698 943	Tunezja	5339 4699	Djerba	999 1299
Djerba	1390 653	Malta	8889 8700	Kreta	799 1099
Egipt	1968 1176			Halkidiki	899 1099
Kos	1359 574			Riviera	848 999
Tajlandia	2937 622			Majorka	999 1299

Wszystkie ceny zawierają przelot, zakwaterowanie, transfery, opiekę polskiego pilota w określonych terminach i na określonych zasadach



APTEKA

"Św. Łukasza"

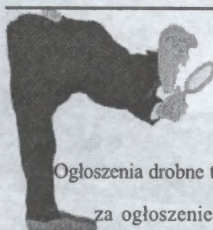
**c z y n n a
 całą dobę!**

**Olkusz, ul. Sławkowska 5, tel. 0 35 643 10 51
 obok Gabinetów Lekarskich "MEDYK"**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie malowania stolarki okiennej w Przedszkolu nr 13 w Olkuszu na os. Słowiki.

1. Zamawiający: Gmina Olkusz, 32-300 Olkusz, ul. Rynek 1, tel. 0 35/643 18 04
2. Przedmiotem przetargu jest wykonanie robót związanych z malowaniem stolarki okiennej w Przedszkolu nr 13 w Olkuszu przy ul. Olewińskiej 99.
3. Szczegółowy zakres robót określony jest w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
4. Termin wykonania zadania określa się do dnia 31.08.1998 r.
5. Specyfikację istotnych warunków zamówienia określającą przedmiot zamówienia można odebrać w Wydziale Inwestycji i Remontów UMiG Olkusz pok. 306 od dnia 27.07. 1998 r. po wpłaceniu w kasie Urzędu kwoty 10 zł.
6. Rozpatrywane będą tylko te oferty, które spełniają wymogi zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
7. Postępowanie prowadzone jest z zastosowaniem preferencji krajowych.
8. Oferty w zamkniętych nieoznaczonych kopertach z napisem „Przetarg-malowanie stolarki okiennej w Przedszkolu nr 13” należy składać w sekretariacie UMiG Olkusz pok. 103.
9. Termin składania ofert do 05.08. 1998 r. Do o godz. 8⁰⁰
10. Otwarcie ofert nastąpi w dn. 05.08.1998 r. O godz. 9⁰⁰ w pok. 101 budynku UMiG Olkusz.
11. Do kontaktów z oferentami upoważniony jest mgr inż. B. Kika, tel. /0 35/ 643 07 42 UMiG Olkusz, pok. 306.



Ogłoszenia drobne tylko **2 zł**
 za ogłoszenie do 10 słów.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu zawiadamia, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Olkusz, na tablicy ogłoszeń przy pok. 229, wywieszone są wykazy:

- nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę,
- mieszkań przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej
- nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu

**ZAGINĄŁ 14.06.98 PIES RASY
 BEDLINGTON TERRIER
 WIELKOŚĆ ŚREDNIA, KOLOR
 SZARY.**

ZA ODNALEZIENIE NAGRODA

BOGUCIN MAŁY 88
 TEL. 0 35 643 25 20



**Zarząd Miasta i Gminy Olkusz, ul. Rynek 1
ogłasza przetarg pisemny nieograniczony,
ofertowy na sprzedaż działki położonej
w Olkuszu przy ul. 20 Straconych.**

1. Przedmiotem przetargu jest działka nr 453/5, o pow. 933m², ujawniona w KW 16 315. Działka ta jest niezabudowana, położona w Olkuszu przy ul. 20 Straconych, w pośredniej strefie miasta. W bliskim otoczeniu znajdują się budynki mieszkalne jednorodzinne, działki niezabudowane, przystanek autobusowy. W planie zagospodarowania przestrzennego działka położona jest w terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową.
2. Cena wywoławcza do przetargu wynosi 32 660,00 zł. - słownie: trzydzieści dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt złotych.
3. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść wadium w pieniądzu wysokości 4 000,00 zł. - słownie: cztery tysiące złotych, w terminie do dnia 07.08.1998r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień w którym powyższa kwota wpłynęła na konto Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu w B.P.H. S.A. o/Olkusz nr 10601204-1078-36000-642001.
Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
4. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach, opatrzone hasłem „Przetarg na działkę - ul. 20 - Straconych - 5” należy składać w sekretariacie U.M. i G. w Olkuszu pok. 103 do dnia 07.08.1998 r. do godz. 15.00.
Oferta powinna zawierać:
 - imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę albo firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna
 - datę sporządzenia oferty
 - oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
 - oferowaną cenę
 - dowód wpłaty wadium
5. Cena nieruchomości sprzedawanej w drodze przetargu podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.
6. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dnia 12.08.1998 r. o godz. 9.00 w budynku Urzędu Miasta i Gminy Olkusz ul. Rynek 1 pok. 101. Wpłacone wadium przez osoby, których oferta nie zostanie przyjęta podlega zwrotowi nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.
7. Wadium przepada na rzecz Gminy Olkusz, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy w terminie jednego miesiąca od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
8. Zarząd Miasta i Gminy zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.
9. Bliższe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami w godz. 8.00 - 15.00 pok. 229, tel. /0-35/ 643-04-64.

**Zarząd Miasta i Gminy Olkusz, ul. Rynek 1
ogłasza przetarg pisemny nieograniczony,
ofertowy na sprzedaż działki położonej
w Olkuszu przy ul. 20 Straconych.**

1. Przedmiotem przetargu jest działka nr 453/6, o pow. 471 m², ujawniona w KW 16 315. Działka ta jest niezabudowana, położona w Olkuszu przy ul. 20 Straconych, w pośredniej strefie miasta. W bliskim otoczeniu znajdują się budynki mieszkalne jednorodzinne, działki niezabudowane, przystanek autobusowy. W planie zagospodarowania przestrzennego działka położona jest w terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową.
2. Cena wywoławcza do przetargu wynosi 16 500,00 zł. - słownie: szesnaście tysięcy pięćset złotych.
3. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść wadium w pieniądzu wysokości 2 000,00 zł. - słownie: dwa tysiące złotych, w terminie do dnia 07.08.1998 r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień w którym powyższa kwota wpłynęła na konto Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu w B.P.H. S.A. o/Olkusz nr 10601204-1078-36000-642001. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
4. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach, opatrzone hasłem „Przetarg na działkę - ul. 20 - Straconych - 6” należy składać w sekretariacie U.M. i G. w Olkuszu pok. 103 do dnia 07.08.1998 r. do godz. 15.00.
Oferta powinna zawierać:
 - imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę albo firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna
 - datę sporządzenia oferty
 - oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
 - oferowaną cenę
 - dowód wpłaty wadium
5. Cena nieruchomości sprzedawanej w drodze przetargu podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.
6. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dnia 12.08.1998 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Miasta i Gminy Olkusz ul. Rynek 1 pok. 101. Wpłacone wadium przez osoby, których oferta nie zostanie przyjęta podlega zwrotowi nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.
7. Wadium przepada na rzecz Gminy Olkusz, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy w terminie jednego miesiąca od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
8. Zarząd Miasta i Gminy zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.
9. Bliższe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami w godz. 8.00 - 15.00 pok. 229, tel. /0-35/ 643-04-64.



NIETOKSYCZNE FARBY I LAKIERY

akrylowe - wodnorozcieńczalne - atestowane

COLOREX

- ✓ grzybobójczy środek do ścian, betonu - silnie wzmacniający stare tynki
- ✓ impregnaty do drewna - wewn., zewn., (usuwiają korniki)
- ✓ dachów z blachy ocynkowanej, eternitu, itp. - niezniszczalne
- ✓ do ścian wewn., zewn., (elewacji) - akrylowe
- ✓ do stolarki wewn., zewn., altan
- ✓ do boazerii, mebli, parkietu

9860 kolorów KOMPUTEROWY SYSTEM BARWIEŃIA



INTERTON

ul. K. K. Wielkiego 48 (naprzeciw sądu)
tel./fax (0 35) 643-14-74

Rewelacyjne ceny!
Polskie farby i lakiery, silikony

INTERNET:

* konta e-mail

* witryny WWW, media

* sieci internet/intranet

* konsultacje

* szkolenia

* komputery

*artykuł sponsorowany*artykuł sponsorowany*artykuł sponsorowany*

- Jak najkrócej zareklamowałyby Panowie Waszą kawiarenkę internetową ?

Odp. Długo zwlekaliśmy z otwarciem sali terminalowej dlatego, iż zależało nam na jak najbardziej profesjonalnym systemie. Otrzymaliśmy kilkanaście ofert z czego wybraliśmy jedną krakowskiej firmy specjalizującej się w kartach mikroprocesorowych. Same karty są produkcji Siemens, system zaś jak najbardziej polski..." - wyjaśniają szefowie firmy Andrzej Pławny i Wojciech Lewandowski - "...ważnym też był wybór systemu operacyjnego. Zdecydowaliśmy się na X-Windows jako nakładkę najbardziej bezpiecznego systemu operacyjnego LINUX DEBIAN. W zasadzie dawno już mogliśmy udostępnić terminale z WIN95. Jednak w odróżnieniu od istniejącej już kawiarni internetowej postawiliśmy na 100 procentowe bezpieczeństwo danych. Bezdyskowe terminale podłączone do dużej mocy obliczeniowej serwera zapewniają stabilną i szybką pracę co nie pozostaje bez znaczenia dla przeciętnego użytkownika internetu. 100 - megabitowa sieć pozwala jak najbardziej na „odpalanie” gier międzysieciowych a w późniejszym czasie również na uruchomienie videotelefonów.

- Z czym mieliście największe trudności przy uruchamianiu kawiarenki ?

Odp. Nie ukrywamy, iż poważnym problemem w Olsku jest cały czas uzyskanie wysokiej jakości łącza teletechnicznego do celów transmisji pakietów. Nasze starania zmierzają do uruchomienia kilku niezależnych łączy i „spięcie” ich w jedną integralną całość. Transmisja z każdego łącza zostanie przydzielona na kolejne komputery czy też firmy już podłączone do naszego systemu. Uzyskamy większą pojemność. Być może szansą jest satelitarny system PC Connect jednak zdajemy sobie sprawę, że w zwiększa to wyłączenie transmisję jednostronną oraz tym samym koszty utrzymania całego systemu. Cały czas wymagana jest sieć naziemna tak więc oczekiwanie na realizację query w internecie pozostaje nadal długie. Samo ściąganie danych jest szybsze ale za to nieporównywalnie droższe. Na razie więc postawiliśmy na bezpieczeństwo, stabilność i niskie ceny."

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z testowej godziny gratis w CAFE INTERNET APOLLO od 13⁰⁰ do **.

*artykuł sponsorowany*artykuł sponsorowany*artykuł sponsorowany*

@pollo
THE INTERNET PROVIDER

Biuro/serwerownia/cafe

Olsk, ul. K. K. Wielkiego 29 (piwnice Fagumit)
tel. 0 602 738 107
0 602 457 743
filia: Dąbrowa Górnicza
tel. 0 32 262 37 01 02

<http://www.apollo.pl>

<http://www.apollo.net.pl>

<http://www.apollo.olsk.pl>

e-mail: office@apollo.pl

www.emalia.com.pl

www.riczpap.com.pl

www.zabawski.apollo.pl

www.ramtel.com.pl

www.copyservice.com.pl

www.janmar.apollo.pl

www.impuls.edu.pl
INTERNET-PROVIDING

Ten kabelek czeka na Ciebie !

Rozbiór powiatu olkuskiego

Jak zdążyliśmy zaobserwować, wieść o podziale powiatu olkuskiego obiegła już całe miasto. Jak wiadomo, Sejm przyjął w ubiegłym tygodniu ustawę określającą ilość przyszłych województw. Będzie ich szesnaście. Między przyjętymi poprawkami znalazła się także i taka, która w nienaturalny sposób dzieli ziemię olkuską na dwie części. Została ona przyjęta w trakcie ostatniego przed głosowaniem posiedzenia komisji sejmowej, na wniosek Pani Posel Barbary Blidy, która złożyła wniosek przeniesienia gmin Klucze, Bolesław, Bukowno i Sławków do województwa śląskiego. Taka też wieść dotarła do władz samorządowych Olkusza, powodując wręcz szok.

Pamiętają Państwo to całe zamieszanie, o którym donosiliśmy na bieżąco, wywołane kolejnymi decyzjami rządu w sprawie reformy oraz dążeniami ościennych gmin do umiejscowienia powiatu olkuskiego w województwie śląskim. Ostatnim aktem tych „podchodów” był opublikowany przez nas list, apel do parlamentarzystów, „Nie przenoście nam Stolicy (województwa) do Krakowa”, podpisany przez przedstawicieli gmin Bolesław, Bukowno, Klucze i Sławków.

List ten doczekał się odpowiedzi od Jerzego Stępnia, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jego treść uspokoiła, jak się mogło wydawać, sytuację na jakiś czas. Postanowiliśmy, w obecnej sytuacji, opublikować ten list jako głos specjalisty, fachowca pracującego nad kształtem reformy od długiego już czasu.

„Szanowni Państwo!

W związku z przedłożeniem przez władze gmin: Bolesław, Bukowno, Klucze i Sławków Apellem do parlamentarzystów RP pt. „Nie przenoście nam Stolicy (województwa) do Krakowa” - uprzejmie przedstawiam następujące wyjaśnienia.

Sprawa przynależności wojewódzkiej i powiatowej gminy miejskiej Sławków - gdyż to jest istota problemu - była rozważana wielokrotnie zarówno w 1993 r., jak i obecnie. Brano pod uwagę i rozpatrywano wariantowe rozwiązania zaproponowane w uchwale Nr 322/98 Rady Miejskiej w Sławkowie z dnia 27 marca 1998 roku. Apel do Rady Ministrów i Parlamentu RP w sprawie umiejscowienia Miasta Sławkowa w województwie katowickim oraz w piśmie grupy parlamentarzystów ziemi śląskiej z dnia 27 maja 1998 r.

Z przykrością muszę stwierdzić iż wszystkie te propozycje nie umożliwiają jednoznacznego rozwiązania zaistniałego problemu i budzą dość istotne zastrzeżenia, a mianowicie:

- ustanowienie powiatu ziemskiego w Dąbrowie Górniczej dla gmin: Dąbrowa Górnicza, Bolesław, Bukowno, Klucze i Sławków jest niemożliwe, w świetle proponowanych rozwiązań ustawowych. Miasto to, jako gmina ponadstutysięczna będzie z mocy prawa miastem wyłączonym z powiatu (powiat grodzki) i w tej sytuacji nie może być siedzibą powiatu ziemskiego dla ww. 5 jednostek. Ponadto, z wyjątkami gminy Sławków, żąd-

na z ww. gmin nie składa akcesu do tego powiatu. Obawę też budzi fakt, iż dominująca liczba radnych z Dąbrowy Górniczej w stosunku do liczby radnych z pozostałych gmin, mogłaby nie zapewnić prawidłowego funkcjonowania tego powiatu jako całości;

- włączenie gminy Sławków (i pozostałych gmin) do powiatu będzińskiego nie jest prawnie dopuszczalne, gdyż nie będzie tutaj spójności terytorialnej. Omawiane gminy będą oddzielone od projektowanego powiatu będzińskiego obszarem powiatu grodzkiego w Dąbrowie Górniczej i południową częścią powiatu zawierciańskiego;

- na umiejscowienie powiatu olkuskiego w województwie śląskim nie ma przyzwolenia władz samorządowych Olkusza oraz środowisk politycznych i społecznych ziemi olkuskiej. Przeciwno powyższej koncepcji wystąpiły też liczne grupy parlamentarzystów oraz Wojewoda Krakowski i Sejmik Samorządowy Województwa Krakowskiego. Za przynależnością powiatu olkuskiego do województwa małopolskiego Rada Miejska w Olkuszu opowiedziała się w sposób jednoznaczny w podjętej w dniu 6 kwietnia 1998r. uchwale Nr XLIX/396/98 w sprawie kształtu i przynależności administracyjnej powiatu olkuskiego;

- propozycja Postów, aby dokonać podziału powiatu olkuskiego i tylko część gmin włączyć do województwa śląskiego (w różnych wariantach od 4 do 6 gmin), w każdym przypadku powoduje osłabienie tego powiatu. W opracowanej koncepcji projektowanej mapy powiatowej, powiat z siedzibą w Olkuszu ma logiczny układ przestrzenny o funkcjach umożliwiających realizowanie zadań powiatowych na wła-

ściwym poziomie. Jest to w tym układzie powiat silny. Wyłączenie z jego obszaru kilku gmin grozi likwidacją historycznej, dobrze infrastrukturalnie ukształtowanej jednostki;

- nie jest też prawdą, że projektowana granica wojewódzka będzie przebiegała przez teren Huty „Katowice” i oddzielała od niej np. Koksownię „Przyjaźń”. Jak wynika z uzyskanych informacji teren Huty „Katowice”, w tym również Koksownia, położone są na obszarze gminy miejskiej Dąbrowa Górnicza i będą należały do projektowanego województwa śląskiego.

Przedstawiając powyższe chciałbym Państwa poinformować, że sprawa przynależności administracyjnej gminy Sławków oraz pozostałych gmin wymienionych w ww. Apelu... jest sprawą wyjątkowo trudną. Główną przyczyną zaistniałego stanu rzeczy tkwi w położeniu geograficznym omawianych gmin, w pobliżu dużych miast Zagłębia (Sosnowca i Dąbrowy Górniczej).

W tej sytuacji, wydaje się, że jedyną alternatywą jest pozostawienie Sławkowa i pozostałych gmin w powiecie olkuskim w województwie małopolskim, zdając sobie sprawę, iż rozwiązanie to - niekorzystne z punktu widzenia zainteresowanych gmin - jest wyborem możliwie mniejszego zła.

Z wyrazami szacunku”

Tyle głos specjalisty. „Powiat duży, silny i spójny, z dobrą infrastrukturą, ukształtowany historycznie”. I wydawać by się mogło, że właśnie taki głos powinien być brany pod uwagę. Jednak nie. Górze wzięły uwarunkowania polityczne. Jedną decyzją, głosowaniem, które trwało zapewne nie dłużej niż kilka minut powiat olkuski został sztucznie przedzielony. Granica województwa śląskiego i małopolskiego ma przebiegać tuż za zachodnią granicą miasta. Gminy Bolesław, Bukowno Klucze i Sławków znalazły się w województwie śląskim.

Czy powstanie zatem powiat Sławkowski? Czy Olkusz będzie miastem powiatowym? Dziś chyba nikt nie potrafi odpowiedzieć na te pytania. W przypadku gdyby Senat zaakceptował ustawę w kształcie przyjętym przez Sejm, może się okazać, że mieszkańcy na przykład Bogucina Dużego lub Bolesławia będą jeździć do szpitala lub ZUS-u do Dąbrowy Górniczej. Ktoś zmagistrował nam wszystkim zupełnie niezły bigos.

Jednak zaistniała sytuacja przeraziła nie tylko samorząd olkuski, ale także samych pomysłodawców koncepcji umiejscowienia powiatu olkuskiego w województwie śląskim.

Olkuski SLD wystosował apel do Senatu RP i Pani Posel Ireny Lipowicz, w którym autorzy piszą między innymi, że „.../ w ten sposób dokonane zostało brutalne rozdarcie wewnętrznie spójnego organizmu kulturowo-gospodarczego ukształtowanego na przestrzeni kilkudziesięciu lat /.../”.

W dalszej części, zwracają się do „.../ Senatu RP Izby Mądrości i Rozwagi Pań i Panów Senatorów o naprawienie błędu, który negatywnie odbije się na dalszych losach społeczeństwa Ziemi Olkuskiej. /.../”. Jak powiedziano nam w olkuskim biurze SLD zarządy gmin, które do tej pory opowiadały się za przyłączeniem ich do województwa śląskiego, podjęły uchwały o chęci przynależności do powiatu olkuskiego. Czyżby nastąpiła jakaś nagle zmiana linii frontu. Nie jest to takie pewne, tym bardziej, że SLD nadal podtrzymuje stanowisko, że powiat olkuski powinien stanowić część województwa śląskiego.

Na razie sytuacja jest taka, że osamotniony Olkusz znajduje się w granicach województwa małopolskiego, bez szans na utworzenie silnego powiatu, lub nawet powiatu w ogóle. Natomiast gminy, które forsowały oderwanie się od Olkusza znajdują się w Województwie śląskim i na razie nie widzą dla siebie jakiejś stolicy powiatowej.

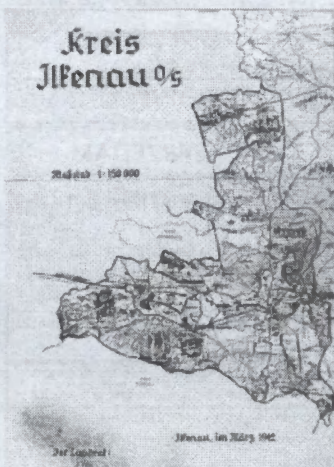
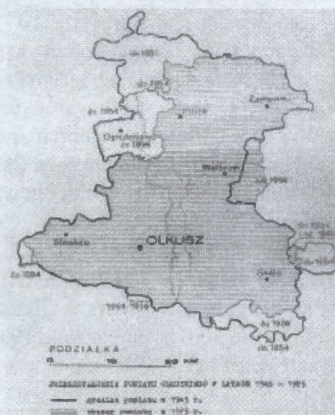
Władze samorządowe Olkusza twardo stoją na stanowisku, umocnionym uchwałą Rady Miejskiej, że Olkusz powinien znaleźć się w granicach Małopolski. Mamy więc do czynienia z istnym węzłem gordyjskim, który wymaga zdecydowanego przecięcia. W związku ze zbliżającymi się wyborami, sytuacja jest na tyle zagażowana i skomplikowana dla wszystkich, że właściwie wszyscy znajdują się w bardzo trudnej sytuacji. Jeżeli bowiem Senat podtrzyma decyzję Sejmu, mieszkańcy niewielkich miejscowości, niedaleko Olkusza rozliczą własne samorządy za ich stanowisko, które doprowadziło do tego, że mając wszystkie instytucje lokalne w zasięgu ręki będą musieli pokonywać o wiele dłuższą drogę, by załatwić swe sprawy urzędowe. W podobnej sytuacji jest władza olkuska, której też ciałem patrzy się na ręce i ktoś może kiedyś zapytać o egzekwowanie uchwały rady.

Wygląda więc na to, że wszyscy mają związane ręce i wykonują przy tym rozpaczliwe ruchy ostatniej szansy.

I na zakończenie już tych wywodów - ciekawostka. Zamieszczamy w tekście mapy powiatu olkuskiego. Jedną z nich przedstawia potencjalny powiat olkuski w granicach województwa śląskiego. Pokrywa się ona z mapą powiatu Olkuskiego z czasów okupacji hitlerowskiej.

Ten numer „Przeglądu Olkuskiego” otrzymają Państwo do rąk w dniu, w którym nad reformą województw głosować będzie Senat. Po lekturze gazety polecamy więc uważne śledzenie relacji z obrad.

Krzysztof Miszczuk



OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

- * Młoda rencistka III gr. - szuka jakiegokolwiek pracy. Tel. grzecz. 643 06 20 p. Szczepanek. 16
- * Rencista III gr. - szuka pracy, tel. grzecz. 16

- * USŁUGI PARKIECIARSKIE, malowanie, cyklinowanie, układanie paneli. Tel. 090 362 545. 15
- * Firma Remontowo - Budowlana EWJUTA: kafelkowanie, układanie podłóg i boazerii, osadzanie okien, usługi transportowe. KLU-CZE, ul. Górna 22, tel. 0602 196-848.
- * BEZPŁATNY skład komputerowy i akwizycja reklam do: Dziennik Zachodni, Handlowy Przegląd Olkusi, Infos - Dąbrowski Magazyn

- * Sprzedam komputer AMD 233, MMX, monitor 14", kolorowy, cyfrowy, HDD 2,5 GB, 16 RAM, karta dźwiękowa, nowy. Cena: 2 150,-, tel. 643 48 61. 14

- * BIURO NIERUCHOMOŚCI mgr. prawa Beaty Walków. Domy - mieszkania - działki - kamienice (duży wybór). Zapraszam do biura ul. K.K. Wielkiego 12 (budynek PSS, naprzeciwko Banku Śląskiego), czynne 10.00 - 15.00, tel. 643-19-81, w. 1 lub domowy 643-46-75, wieczorem.

NIERUCHOMOŚCI

- * CENTRUM NIERUCHOMOŚCI GROSS, Rynek 20 (PTTK), II piętro, kupno-sprzedaż, wynajem, zamiana, wycena i zarząd nieruchomości, tel. (035) 643 37 17 23

SAŁATKI NA WYNOS **Bar mate conieco** Olkusz, Króla K. Wielkiego 4 - w bramie

- 643 06 20 p. Szczepanek. 16
- * Przyjmujemy solidnych kierowców autobusowych. Podanie: PPKS OLKUSZ, Al. 1000-lecia - dział kadr. 15
- * Absolwentka filologii polskiej, ang. - do brze, franc. - podstawy, dyspozycyjna, kulturalna - szuka pracy, tel. 643 28 70. 15
- * Specjalista personalny, obsł. komputera, prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów - szuka pracy. Tel. 643-24-12 15
- * Przyjmę na stałe pracownika z samochodem dostawczym, tel. 0 601 526642, Olkusz, ul. Rzemieślnicza 2 15
- * Szukam pracy (drobne usługi budowlane), tel. grzecz. 643 35 59 14
- * Młoda, dyspozycyjna fryzjerka podejmie pracę, tel. (035) 641 10 45. 14

- Reklamowy, Polska Telewizja Kablowa, Folder "Nowe Forum", Internet, tel. 0 602 222 817 15
- * BILLBOARDY, inne konstrukcje i nośniki reklamowe (zewnętrzne), tel. 0 602 222 817 15
- * ATESTOWANE HAKI HOŁOWNICZE, Olkusz ul. Piłsudskiego 12a, tel. dom. (0 35) 643 04 89. Krótkie terminy! 15
- * Kredyty gotówkowe "Prosper Bank", Olkusz ul. Rzemieślnicza 2, tel. 0 601 52 66 42 17
- * Komputerowe przepisywanie tekstów, tabele, wykresy, AUTOCAD, SKŁADANIE KOMPUTERÓW, tel. 643 44 24. 15
- * Regeneracja i legalizacja gaśnic. FUP Polgopoz, Olkusz, ul. Przemysłowa 5, tel. 0 602 444 364 17

- * KAFELKOWANIE - łazienki, schody, tarasy, malowanie, tapetowanie, suche tynki, gładź, boazerie, podłogi panelowe. Olkusz, ul. Strzelców Olkuskich 7A/28 15

- * Gremiowanie wełny, szycie kółder, przeróbki pierzyn, ręczniki, pościel z kory, tel. (035) 642 20 10. 14

- * Wszelkie usługi budowlane: kostka, kafelki, tynki itp., tel. 642 20 10. 14

- * Zakład tapicerski "LEMAR":
- renowacja
- wyrób mebli na życzenie klienta
Olkusz, ul. Sosnowa 9 (obok garażu), tel. dom. 641-17-48 16

- * PRACOWNIA GEODEZYJNA, Olkusz ul. K.K. Wielkiego 12 (budynek PSS "Społem"), tel. (0 35) 643 19 81, 0 90 201 354 wykonuje: mapy do celów projektowych, prawnych. Wystawiamy faktury VAT. 15

- * "EASY RIDER" KAYAK CLUB OLKUSZ ORGANIZUJE spływ pontonowo-survivalowy Dunajcem. Czorsztyn - Tarnów, 10.08-21.08. 1998 r. - 500 zł. Andrzej Jabłoński, tel. (0 35) 641 22 04 lub redakcja PO, tel. 653 13 56 w. 12

- * WYSTRÓJ KOŚCIOŁÓW - ŚLUBY, TEL. 643 13 23 (WIECZOREM)

- * Manicure, Pedicure, sztuczne paznokcie - tel. 643 39 03

KUPIĘ - SPRZEDAM

- * Sprzedam Opla Recorda 1984r., poj. 2,0 L, tel. (035) 641 14 11. 16

- * Szaudyngera lub córki wszystko kupię. Jan Gliwiński, ul. K.K. Wielkiego 71/3, tel. (035) 643 18 66 21

- * Sprzedam magnetofon typu deck marki SONY, tel. grzecz. 643 09 86. 15

- * Sprzedam Opel Vectra - 1996r. 5 drzwiowy, 1,6x16V, tel. 644 25 53-pierwszy właściciel 15

- * Poszukuję do wydzierżawienia samochód dostawczy bez kierowcy, tel. 0 601 52 66 42, ul. Rzemieślnicza 2 15

USŁUGI

- * KOMPUTEROWE PRZEPISYWANIE TEKSTÓW, tabele, wykresy, rysunki w AutoCAD, tel. (035) 6447122. 25

- * "RENAULT" sklep z częściami zamiennymi. Olkusz, ul. K.K. Wielkiego (naprzeciwko byłej Stylowej), tel. 641-10-05. 24

- * VIDEOFILMOWANIE, cyfrowy montaż, stereo HI-FI, tel. (0 35) 642 43 15 23

- * ROLETY ZEWNĘTRZNE ALUPROF, nasadki, bramy rolowane, tani montaż. Tel. 643-20-09, (032) 267-00-24. 19

- * OCIEPLANIE BUDYNKÓW - SIDING, montaż okien, parapetów, rolety, bramy. Tel. 643-20-09, (032) 267-00-24. 19

- * ŻALUZY PIONOWE ZASŁONOWE, poziome aluminiowe, markizy tarasowe, koszyki. Tel. 643-20-09, (032) 267-00-24. 19

- * KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE MIESZKAŃ (Rainbow) z możliwością zabrania dywanów od klienta, tel. 642 22 16. EFEKT GWARANTOWANY !!! 19

- * KOMPUTEROWE PRZEPISYWANIE TEKSTÓW, ARCHIWIZACJA NA PŁY-TACH CD-ROM, tel. (0 35) 643 37 37 19

- * VIDEOREJESTRACJA WOLBROM, tel. 644 27 94 20

- * Gąbki, tkaniny obiciowe, usługi tapicerskie, ul. Rabsztyńska 36, tel. 643 07 09. 17

- * Uwaga!!! FIRMY REKLAMOWE. Produkcja konstrukcji i nośników reklamy - promocja, tel. 0602 222 817 15

- * Indywidualna nauka jazdy - tylko jedna osoba w samochodzie, tel. 0602 222 817 15

- * Kserokopiarki, faxy. Sprzedaż, naprawa, materiały eksploatacyjne. Tel. (032) 811-461, wewn. 259. 15

Systemy dociepleń BOLIX

"MAT - BUD"

Oferujemy w atrakcyjnych cenach:

- ☐ lepek na zimno i gorąco
- ☐ styropian M-15, M-20
- ☐ pokrycia dachowe
- ☐ folie dachowe
- ☐ siatka z wł. szklanego
- ☐ siatka Rabitza
- ☐ blacha płaska i trapezowa
- ☐ cegły
- ☐ gresy
- ☐ cement
- ☐ izoplasty
- ☐ terakota
- ☐ rynny
- ☐ tynki akrylowe BOLIX
- ☐ papa izol. i wierchn. krycia
- ☐ kleje "Atlas"
- ☐ impregnaty do muru i drewna
- ☐ płyty gipsowe
- ☐ płyty kartonowo-gipsowe
- ☐ okno Velux
- ☐ listwy i taty tynkowe
- ☐ narzędzia
- ☐ korytka odwadniające



NA TERENIE OLKUSZA
MOŻLIWI JEST TRANSPORT
GRATIS!
PRZY WIEKSZYCH ILOŚCIACH
STOSUJEMY UPUSTY

Olkusz, ul. 20 Straconych 1 (skrzyżowanie na Klucze)
tel. 641 26 44, fax 641 27 37, tel. kom. 0 90 30 18 21
Zapraszamy codziennie w godzinach 7⁰⁰ - 16⁰⁰, w soboty 8⁰⁰ - 13⁰⁰

POPRAWKA DO OGŁOSZENIA O PRZETARGU NA MALOWANIE STOLARKI OKIENNEJ W PRZEDSZKOLU NR 13 W OLKUSZU

Zlecniodawca zmienił punkt 10, w którym uległa zmianie godzina rozpoczęcia przetargu. Punkt 10 powinien obecnie brzmieć: 10. Otwarcie ofert nastąpi w dn. 05.08.1998 r. o godz. 11⁰⁰ w pok. 101 budynku UMiG Olkusz.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszach ogłasza pisemny, ofertowy przetarg nieograniczony na zimowe utrzymanie chodników na terenie miasta Olkusza w okresie akcji zimowej 98/99.

1. Zamawiającym jest Gmina Olkusz, Rynek 1, 32-300 Olkusz.
2. Przedmiotem przetargu jest zimowe utrzymanie ok. 6 000 m² chodników komunalnych na terenie miasta Olkusza. Szczegółowy zakres robót określony jest w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Cena specyfikacji - 10,00 zł.
3. Roboty winny być wykonane w terminie od dnia ogłoszenia rozpoczęcia do dnia ogłoszenia zakończenia akcji zimowej 98/99 r.
4. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszach, pokój nr 208, od dnia 01.08.1998 r.
5. Do kontaktów z oferentami upoważniona jest mgr inż. Marta Baran-Szotek, tel. 0 35/ 6430001 w. 209.
6. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Akcja zimowa 98/99” należy składać w terminie do dnia 18.08.1998 r. Do godziny 14⁰⁰ w pokoju nr 103 UMiG w Olkuszach.
7. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19.08.1998 r. o godzinie 9⁰⁰ w pokoju nr 101 UMiG w Olkuszach.